

Szymon Pietrzykowski

<https://orcid.org/0000-0002-8428-4244>

Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu

## Mont Valérien – epicka pamięć, (nie)pamięć traumy

**Abstrakt:** Dwa monumenty na wzgórzu Mont Valérien nieopodal Paryża – pomnik Francji Walczącej (1960) oraz późniejszy pomnik ku Pamięci Rozstrzelanych (2003) – można odczytać jako materialne odzwierciedlenie ewolucji w społecznej percepcji okresu 1940–1944 we Francji, stanowiącej zasadniczy temat niniejszego artykułu. Pierwszy z nich symbolizuje epicką narrację skupioną wokół *Résistance* i kultu bohaterstwa, dominującą od wczesnego powojnia do przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, drugi odnosi się do dotychczas pomijanych, traumatycznych aspektów wojny i okupacji, skupia się na ofiarach.

**Słowa kluczowe:** Francja (1940–1944) – Pamięć i Upamiętnianie, Miejsca Pamięci, *Résistance*, Pascal Convert.

**Abstract:** One may consider the two monuments situated on the hill of Mont Valérien near Paris – Memorial of Fighting France (1960) and Monument to those shot at Mont Valérien (2003) – as material representation of evolution in the social perception of years 1940–1944 taking place in France, which is the main topic of the article. While the first of them symbolizes the epic narrative centered on the *Résistance* and the cult of heroism, the second one refers to the so far overlooked, traumatic aspects of war and occupation, focusing on the victims.

**Key words:** France (1940–1944) – memory and commemoration, sites of memory, *Résistance*, Pascal Convert.

Mont Valérien – wzgórze i fort na zachodnich przedmieściach Paryża – w swojej bogatej, kilkusetletniej historii<sup>1</sup> spełniał rozmaite funkcje. W starożytności był miejscem kultu bożków wodnych, we wczesnym chrześcijaństwie postawiono tam kaplicę, służył jako pustelnia, od XIV w. stał się miejscem pielgrzymek. Znaczenie militarne uzyskał w 1841 r., po zbudowaniu tam warowni mogącej pomieścić 2 tys. żołnierzy. Jak wyliczył Nathan Bracher<sup>2</sup>, od tego czasu stał się miejscem burzliwych, nierzadko dramatycznych wydarzeń: to tam zostali umieszczeni politycy sprzeciwiający się zamachowi stanu dokonанemu przez Napoleona III, w wojnie francusko-pruskiej (1870–1871) Prusacy zdobyli fort i kierowali z niego strzały w kierunku Paryża, z armat umieszczonych w Mont Valérien tłumiono Komunę Paryską, w 1898 r. samobójstwo popełnił tam płk Hubert-Joseph Henry, który sfalszował dokumenty oficera Alfreda Dreyfusa. Niemcy przejęli kontrolę nad fortem latem 1940 r. i do 1944 r. wykorzystywali go jako miejsce straceń. Życie straciło tam 1007 osób, w tym 174 Żydów (por. przypis 83). Po wyzwoleniu Francji w 1944 r. stał się miejscem pochówku i uroczystości państwowych. Niewątpliwie należy zatem do szerokiej, i dość mglistej, kategorii *lieux de mémoire* (Pierre Nora) – przestrzeni, dzieł sztuki, idei, artefaktów itp., zakorzenionych w zbiorowej pamięci Francji (i nie tylko)<sup>3</sup>. W artykule zasadniczo skupiam się na przypisanej mu tuż po wojnie strategicznej roli w upamiętnieniu *Résistance* oraz charakterystyce owej pamięci, oscylującej między epickością a traumą, co znalazło symboliczne odzwierciedlenie na terenie Mont Valérien w postaci dwóch skrajnie różniących się między sobą monumentów: pomnika Francji Walczącej autorstwa Feliksa Brunaua – oficjalnie odsłoniętego 18 VI 1960 r., w 20. rocznicę wygłoszenia przez gen. Charles’a de Gaulle’a słynnego przemówienia radiowego w BBC, wzywającego naród francuski do nieskładania broni w walce z niemieckim okupantem, oraz Dzwonu Rozstrzelanych autorstwa Pascala Converta, odsłoniętego we wrześniu 2003 r.

<sup>1</sup> Szerzej o historii tego miejsca por. m.in.: F. Turpin, D. Bordes, *Le Mont-Valérien: de l’histoire à la mémoire*, les Éd. du Huitième jour, Paris 2003; W. Bates, *Mont Valérien*, „Notes and Queries”, 18 II 1871, nr 164, s. 135–137; *Le Mont-Valérien – Haut lieu de la mémoire nationale*, <http://www.mont-valerien.fr/> (dostęp: 15 X 2018); *Programme Pédagogique de Mont-Valérien, 2015–2016*, <http://www.onac-vg.fr/files/uploads/Mont%20Val%20C3%A9rien,%20programme%20p%C3%A9dagogique%202015-2016.pdf> (dostęp: 15 X 2018).

<sup>2</sup> N. Bracher, *Remembering the French Resistance: Ethics and Poetics of the Epic*, „History & Memory”, IV 2017, t. XIX (I), s. 54.

<sup>3</sup> Koncepcja ta po raz pierwszy wyłożona została w jednym z artykułów Nory z początku lat siedemdziesiątych i stopniowo ewoluowała przez niemal cały okres działalności francuskiego badacza. Późniejsza, najbardziej kompleksowa, zdaje się definicja charakteryzująca miejsca pamięci jako „wszelkie praktyki (przedmioty, organizacje), których podstawowym celem jest podtrzymywanie (stymulowanie) pamięci o przeszłości”. Por. P. Nora, *Between Memory and History: Les Lieux de Mémoire*, „Representations”, Spring 1989, nr 26, Special Issue: Memory and Counter-Memory (Spring 1989), s. 7–24; A. Szpociński, *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 13.

\* \* \*

Już od wczesnego powojnia, tj. od wiosny 1945 r. tradycje związane z ruchem oporu zyskały pierwszorzędne znaczenie w krajach o tak skrajnie odmiennych doświadczeniach wojennych i okupacyjnych, jak Francja, Niemcy czy Izrael<sup>4</sup>. Szczególnie mocno odnosi się to do Francji, gdzie pamięć o *Résistance* stała się fundamentem powstania IV i V Republiki. Sam termin *Résistance* – jego złożoność i niejednoznaczność – stanowi przedmiot dyskusji i sporów między historykami i nie tylko. Wedle klasycznej definicji, sformułowanej w 1994 r. przez Jeana-Pierre’a Azémę i François Bédaride, „francuski ruch oporu był tajnym ruchem, podjętym w celu wyzwolenia narodu i ochrony godności ludzkiej”<sup>5</sup>. Po 1945 r. termin ten stał się przedmiotem politycznej rywalizacji między dwoma stronnictwami – gaullistami i komunistami, którzy zasadniczy nacisk położyli na odmienne aspekty. Pierwsi akcentowali militarystyczny, elitarny charakter ruchu oporu związany z działalnością Wolnych Francuzów (przed 1944 r. operujących głównie poza Francją metropolitarną, na terytorium kolonii francuskich). Komuniści z kolei faworyzowali tzw. *Résistance de l’Intérieur* – partyzantkę wewnątrz kraju, w której grali oni pierwszoplanową rolę i ponieśli największe ofiary. Francuska Partia Komunistyczna określała się mianem partii 75 tys. *fusillés* – rozstrzelanych męczenników (aczkolwiek mocno kontrowersyjną kwestią pozostaje zasadnicza beczynność komunistów przed czerwcem 1941 r. – atakiem Niemiec na ZSRR, słusznie wytykana im przez gaullistów<sup>6</sup>). Wyzwolenie stanowiło dla nich długo wyczekiwaną okazję do przeprowadzenia reformy/rewolucji społecznej<sup>7</sup>, dla de Gaulle’a i jego zwolenników było równoznaczne z przywróceniem porządku<sup>8</sup>. Rywalizując

<sup>4</sup> W odniesieniu do specyfiki pamięci o ruchu oporu (niekoniecznie utożsamianego wyłącznie w kategoriach walki zbrojnej) w trzech wymienionych państwach por. m.in.: R. Gildea, *Fighters of the Shadows: A New History of French Resistance*, London 2015; P. Hoffman, *History of the German Resistance, 1939–1945*, Montreal–London–Ithaca (NY) 1996; Y. Bauer, *From Diplomacy to Resistance: A History of Jewish Palestine, 1939–1945*, Skokie (IL) 2001; I. Zertal, *Naród i śmierć. Zagłada w dyskursie i polityce Izraela*, tłum. J.M. Kłoczowski, Kraków 2010.

<sup>5</sup> Cyt. za: P. Lagrou, *The Legacy of Nazi Occupation. Patriotic Memory and National Recovery in Western Europe, 1945–1965*, Cambridge 1999, s. 24. Ten i pozostałe fragmenty w języku angielskim i francuskim w tłumaczeniu własnym.

<sup>6</sup> Por. D.W. Pike, *Between the Junos: the French Communists from the Collapse of France to the Invasion of Russia*, „Journal of Contemporary History”, VII 1993, t. XXVIII, nr 3, s. 465–485.

<sup>7</sup> Na ten nieco już zapomniany aspekt swego czasu zwracał uwagę Stéphane Hessel w głośnym pamflecie *Czas oburzenia* – siłom skupionym wokół *Résistance* udało się wypracować ambitny program społeczny oparty na prawach człowieka, gwarantujący zabezpieczenia socjalne, których, zdaniem autora, stopniowo pozbawiane są współczesne pokolenia. Por. S. Hessel, *Czas oburzenia!*, tłum. P. Witt, Warszawa 2011; S. Hessel, E. Morin, *The Path of Hope*, New York 2012.

<sup>8</sup> Dualizm ten obrazowo uchwycił Robert Gildea: „Wielu wystarczyło samo wydalenie Niemców i przywrócenie wolności. [...] Ci zaś, którzy walczyli w ruchu oporu pragnęli czegoś

o hegemonię, obydwie strony często stosowały zabieg, który Susan R. Suleiman błyskotliwie nazwała „heroicznym przekoloryzowaniem” (*heroic aggrandizement*)<sup>9</sup>. Niewygodne fakty były przemilczane lub pokrętnie wyjaśniane, m.in. teza sformułowana w latach pięćdziesiątych przez Roberta Arona o „mieczu (de Gaulle) i tarczy (Pétain)”<sup>10</sup>. Francuski historyk Henry Rousso ukuł z kolei termin *Résistencialisme* – odnoszący się do tego zjawiska, tj. marginalizacji traumatycznych bądź drażliwych tematów, takich jak Vichy czy kolaboracja i gloryfikacji „*Résistance*” (celowo pisane w cudzysłowie) – któremu bliżej było do mitycznego konstruktu niż rzeczywistego ruchu społeczno-politycznego<sup>11</sup>.

---

więcej: całkowitego usunięcia pozostałości po Vichy i Trzeciej Republice, które nie spełniły oczekiwań, i wprowadzenia nowego wspaniałego świata, z większą równością i braterstwem. W następnych tygodniach i miesiącach po wyzwoleniu miały miejsce liczne konflikty pomiędzy aktywistami związanymi z partyzantką wewnątrz kraju, którzy pragnęli, by wyzwolenie doprowadziło do rewolucji oraz ambitnymi mężczyznami zgromadzonymi wokół tymczasowego rządu w Algiers [gaullistami – Sz.P.], którzy dążyli do przywrócenia porządku i autorytetu władzy”. Konflikty te rozgrywały się m.in. wokół armii (czy miałyby się ona opierać na ochotnikach, czy zachować swój dotychczasowy hierarchiczny charakter; czy kluczowe stanowiska winni zajmować w niej dowódcy związani z Wolnymi Francuzami bądź *Résistance de l'Intérieur*) lub organizacji porządku społecznego (wzmocnienie roli państwa lub społeczeństwa obywatelskiego, przywrócenie dominacji partii politycznych czy emancypacja oddolnych ruchów społecznych, wysoki czy niski stopień nacjonalizacji gospodarki i/lub redystrybucji dochodów). Należy uznać, iż w ostateczności to gaulliści wyszli zwycięsko z tego pojedynku. Por. R. Gildea, *Fighters of the Shadows...*, s. 398–399 i n.

<sup>9</sup> Por. S.R. Suleiman, *Crises of Memory and the Second World War*, Cambridge (MA)–London 2006, s. 37, 42.

<sup>10</sup> W opublikowanej w 1954 r. monografii *Histoire de Vichy, 1940–1944* Aron sformułował tezę o „podwójnej grze”, którą marszałek Philippe Pétain zmuszony był prowadzić względem Hitlera i III Rzeszy. Oficjalnie odgrywał on rolę kolaboranta, narzucają wbrew swojej woli, w rzeczywistości osłaniał autonomię Francji przed nazistami i jednocześnie wspierał *Résistance*. Jego wysiłki sabotowali zwolennicy jeszcze głębszego zbliżenia z Niemcami – w pierwszej kolejności Pierre Laval, premier w latach 1942–1944. Por. m.in.: R. Clifford, *Commemorating the Holocaust. The Dilemmas of Remembrance in France and Italy*, Oxford–New York 2013, s. 55–57; R. Golsan, *Vichy's Afterlife. History and Counterhistory in Postwar France*, Lincoln (NB)–London 2000, s. 10–14; L. Pollick, *Vichy: France's Shield or Hitler's Sword?*, <https://www.historytoday.com/lindsay-pollick/vichy-frances-shield-or-hitlers-sword-0> (dostęp: 15 X 2018).

<sup>11</sup> Jak pisał we wstępie do ważnej publikacji z 1987 r., *Le Syndrome de Vichy*: „Termin ten, po raz pierwszy użyty po wyzwoleniu, przez przeciwników powojennych rozliczeń, używany jest tutaj w nieco innym znaczeniu. Przez *Résistencialisme* rozumiemy przede wszystkim proces, który dąży do zminimalizowania znaczenia Vichy i jego wpływu w społeczeństwie francuskim, *włącznie z jego najbardziej negatywnymi aspektami* [kursywa oryginalna – Sz.P.]; po drugie, jako konstrukcję przedmiotu pamięci, «*Résistance*», którego [rzekome] rozmiary znacząco przewyższały liczbę rzeczywistych uczestników ruchu oporu (niewielkie grupki partyzantów, którzy brali aktywny udział w walkach) utożsamiających się z poszczególnymi ugrupowaniami, takimi jak gaulliści czy komuniści, o sprecyzowanych ideologiach; i po trzecie, identyfikację tak pojmowanego *Résistance* z całym narodem, charakterystyczną cechą gaullistowskiej wersji tego mitu”. H. Rousso, *The Vichy Syndrome. History and Memory in France since 1944*, trans. A. Goldhammer, Cambridge (MA)–London 1944, s. 10.

Rozmiar i militarną wartość *Résistance* przeszacowywano – według Roberta Paxtona między 200 a 400 tys. ludzi było aktywnie zaangażowanych w opór przeciw Niemcom (zaledwie niewielki odsetek populacji)<sup>12</sup>. Porównywalna, jeśli nie większa liczba aktywnie kolaborowała. Podczas tzw. *épuration* („czystki”) – serii procesów sądowych od 1944 r. do końca lat czterdziestych (tuż po wyzwoleniu towarzyszyły im spontaniczne, prowizorycznie organizowane samosądy na osobach podejrzewanych o kolaborację) – w 310 tys. sprawach dotyczących 350 tys. osób wniesiono 140 tys. aktów oskarżenia<sup>13</sup>. Kobiety, w tym m.in. znana aktorka Arletty, często oskarżane były o tzw. kolaborację horyzontalną, tj. utrzymywanie stosunków seksualnych z okupantem<sup>14</sup>.

Jak trafnie zauważył Pieter Lagrou<sup>15</sup>, w wielu krajach zachodniej i wschodniej Europy, a szczególnie we Francji, jedynie epicka narracja reprezentowana przez ruch oporu mogła skutecznie przeciwstawić się potrójnej traumie militarnej klęski, okupacji i wyzwolenia przez obce wojska. „Zatrważająca pamięć o impotencji, upokorzeniu i utracie znaczenia – w najlepszym wypadku i w najgorszym wypadku – współdziała [w zbrodniach] mogła zostać oddalona jedynie poprzez pryzmat patriotyzmu i oporu” – pisał Lagrou. Francuzi, a wraz z nimi Holendrzy i Belgowie celowo umniejszali fakt, że nie wyswobodzili się samodzielnie z niemieckiej opresji, lecz stało się tak dzięki pomocy innych: bycie wyzwolonym to nie to samo co wyzwolić się samym, a wdzięczność stanowiła raczej wątlą postawę tożsamości narodowej. Z tego właśnie powodu de Gaulle „zadekretował”, tuż po wyzwoleniu, że cały naród francuski, z wyjątkiem nielicznej grupki zdrajców i kolaborantów, trwał w „jednomyślnym oporze przeciwko okupantowi”<sup>16</sup>. Najdobitniejszą tego manifestacją stała się jego słynna przemowa z 25 VIII 1944 r. Stojąc przed ratuszem przy pl. l’Hôtel de Ville w Paryżu, powiedział: „Paryż zhańbiony,

<sup>12</sup> Por. R.O. Paxton, *Vichy France. Old Guard and New Order, 1940–1944*, New York 1972, s. 294.

<sup>13</sup> Szerzej o *épuration* por. m.in.: H. Lottman, *The Purge. The Purification of French Collaborators After World War II*, New York 1986; A. Caplan, *Collaborator. The Trial and Execution of Robert Brasillach*, Chicago–London 2000; H. Rousso, *Did the Purge Achieve Its Goals?*, w: *Memory, the Holocaust, and French Justice. The Bousquet and Touvier Affairs*, red. R.J. Golsan, Hanover (NH)–London 1996, s. 100–109.

<sup>14</sup> Wyrok i kara w tym wypadku zwykle odbywały się pozasądowo i polegały na publicznym zhańbieniu oskarżonej/podejrzanej osoby poprzez obcięcie włosów i powieszeniu na szyi osoby kartki/tablicy z opisem zarzuconych jej (czasem faktycznych, często domniemyanych) czynów. O sytuacji kobiet we Francji we wczesnych latach powojennych por. m.in.: T. Govier, *Forgiveness and Revenge, Routledge*, New York–London 2002, s. 28; L. Capdevila, F. Rouquet, P. Schwartz, F. Virgili, D. Voldman, ‘Quite simply, Colonel...’ *Gender and the Second World War*, w: *Vichy, Resistance, Liberation. New Perspectives on Wartime France*, red. H. Diamond, S. Kitson, Oxford–New York 2005, s. 51–58; H. Diamond, *A New Dawn?: French Women and the Liberation*, „Women’s Studies International Forum” 2000, t. XXIII, nr 6, s. 729–738.

<sup>15</sup> P. Lagrou, op. cit., s. 2, 26.

<sup>16</sup> Por. S.R. Suleiman, op. cit., s. 14.

zdrzutgotany, terroryzowany, ale Paryż wolny, wyzwolony własnymi siłami, przez mieszkańców, dzięki pomocy wojsk francuskich, dzięki pomocy całej Francji. Francji, która walczy, czyli jedynej Francji, prawdziwej Francji, wiecznej Francji”<sup>17</sup>.

Nie powinno zatem dziwić, że abstrakcyjna, autoafirmacyjna wizja heroicznej jednomyślności zyskała szerokie uznanie wśród Francuzów (i nie tylko<sup>18</sup>), niezależnie od opcji politycznej czy okupacyjnych doświadczeń. De Gaulle zjednał sobie niespodziewanego sprzymierzeńca, jakim okazał się mający wówczas coraz większą popularność i uznanie Jean-Paul Sartre. To że następujące słowa z jego eseju pt. *Republika milczenia* w równym stopniu mógłby wygłosić sam de Gaulle, świadczy o ogólnonarodowym konsensusie w tej kwestii. Jest to również najpewniej jedyny taki przypadek, w którym Sartre i de Gaulle mówili jednym głosem. Jak zauważyła Suleiman<sup>19</sup>, Sartre, podobnie jak de Gaulle, wiedział, co w takim momencie Francuzi pragną usłyszeć:

Nigdy nie byliśmy bardziej wolni niż podczas niemieckiej okupacji. Utraciliśmy wszystkie prawa, przede wszystkim prawo do mówienia. Każdego dnia byliśmy wyzywani prosto w twarz i musieliśmy znosić to w milczeniu. [...] To właśnie te okoliczności, jakkolwiek przerażające by były, sprawiły, że zaczęliśmy żyć pełną piersią. [...] I nie mówię tutaj o elicie między nami, którymi byli prawdziwi bojownicy, lecz o wszystkich Francuzkach i Francuzach, którzy przez te cztery lata, o każdej porze dnia i godziny, odpowiadali – nie<sup>20</sup>.

Oprócz bycia wypadkową ogólnych trendów dominujących wówczas w Europie, praktyka komemoracyjna uprawiana przez de Gaulle’a i gaullistów zawierała co najmniej kilka charakterystycznych cech. Po pierwsze, celowo

<sup>17</sup> Por. *Charles de Gaulle*, „*Paris outrage! Paris brisé! Paris martyrisé! mais Paris libéré!...*”, <http://www.ina.fr/video/I12104905> (dostęp: 15 X 2018); cyt. za: *Powstanie paryskie – Francuzi ratują swój honor*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1202211,Powstanie-paryskie-%e2%80%93-Francuzi-ratuja-swoj-honor> (dostęp: 15 X 2018).

<sup>18</sup> Wspominając wczesne dzieciństwo spędzone w Hadze, urodzony sześć lat po zakończeniu wojny Ian Buruma w następujący sposób przedstawił holenderskie spojrzenie na wojnę i okupację, niewiele różniące się od francuskiego (poza, być może, jeszcze większym stopniem wrogości do Niemców, związanym ze skalą terroru, jakiego doświadczyli Holendrzy): „Nauczyciele opowiadali nam historie o niemieckiej niegodziwości i własnym bohaterstwie. Wyglądało na to, że każdy przedstawiciel starszego pokolenia brał udział w ruchu oporu. Każdy z wyjątkiem rzeźnika na rogu głównej ulicy, który był kolaborantem; nikt do niego nie chodził. Była też jedna kobieta w sklepie tytoniowym; miała niemieckiego kochanka. Do niej również nikt nie chodził”. I. Buruma, *The Wages of Guilt. Memories of War in Germany and Japan*, London 1994, s. 3.

<sup>19</sup> Por. S.R. Suleiman, op. cit., s. 22–23.

<sup>20</sup> Cyt. za: ibidem, s. 17–19. Por. też: *The Republic of Silence – Jean-Paul Sartre on the Aftermath of War and Occupation*, <http://www.writingrights.org/2010/08/18/the-republic-of-silence-jean-paul-sartre-in-the-aftermath-of-war-and-occupation/> (dostęp: 15 X 2018).

połączyła dwa jakże różne doświadczenia z dwóch wojen światowych w jedną „trzydziestoletnią wojnę francusko-niemiecką” – podobnie jak zestawienie w jednym szeregu wspomnianych wyżej „prawdziwych bojowników”, którzy ryzykowali swoim życiem niemal codziennie, z „szeregowymi Francuzkami i Francuzami” uszlachetniało tych drugich, tak samo niepodważalna chwała i ofiara podczas Wielkiej Wojny „przekoloryzowała”, przynajmniej częściowo, niezbyt chwalebny okres 1940–1944<sup>21</sup>. Po drugie, zakorzenie w historii sięgające dużo dalej niż lata 1914–1918 – w swoich przemówieniach de Gaulle wielokrotnie odwoływał się do dziedzictwa takich postaci, jak Henryk IV czy Joanna d’Arc<sup>22</sup> – jak zauważył Bracher, epicka narracja praktykowana przez de Gaulle’a przemieniała historię w metafizykę<sup>23</sup>. Po trzecie, dążenie do ogólnonarodowej jedności (cały naród w *Résistance*), z uwzględnieniem własnej elitarności (wśród Wolnych Francuzów można zauważyć elementy przypominające ceremoniał rycerski<sup>24</sup>) i przewodniej roli w społeczeństwie (zob. pkt 1), co samo w sobie stanowi pewien paradoks<sup>25</sup>. Po czwarte, przewaga abstrakcyjnych form upamiętniania nad jednostkowymi bądź grupowymi, stąd najprawdopodobniej brało się zamiłowanie de Gaulle’a do pomników i hucznych uroczystości oraz jego awersja do różnego

<sup>21</sup> Por. O. Courteaux, *General de Gaulle and the Second World War: Constructing a French Narrative*, w: *Between Memory and Methodology. The Construction of Memory of Modern Wars*, red. N. Starostina, Newcastle upon Tyne 2015, s. 4–5.

<sup>22</sup> De Gaulle nie był jedyną osobą publiczną, która odwoływała się do dziedzictwa „dziewicy orleańskiej”. Czynił to również Pétain. Paul Cohen zwrócił uwagę na swoisty renesans kultu Joanny d’Arc w czasie obu wojen światowych. Por. P.A. Cohen, *History and Popular Memory. The Power of Story in Moments of Crisis*, New York 2014, s. 109–148.

<sup>23</sup> „Patetyczna narracja de Gaulle’a unieśmiertelnia teraźniejszość – pisał Bracher – zespajając bieżące wydarzenia w pewien transcendentny porządek, ustanawiając jedność i ciągłość wzdłuż dwóch osi: diachronicznie, teraźniejszość układa się w liniową ciągłość z chwalebna przeszłością, z której się wywodzi, i synchronicznie, gdy różne zbiorowości stanowiące jeden naród jednoczą się pod wspólnym sztandarem”. N. Bracher, *Remembering the French Resistance...*, s. 48.

<sup>24</sup> Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów był tzw. *Ordre des Compagnions de Libération/Ordre de la Libération* (Order Wyzwolenia), ustanowiony przez de Gaulle’a w listopadzie 1940 r. Jak pisał Lagrou, „miał on być osobiście nadawany przez niego [de Gaulle’a] przykładowym bohaterom, którzy wyróżnili się we wciąż bardzo odległym czy wtenczas nawet mało prawdopodobnym dziele wyzwolenia Francji. Medal zawierał symbol Wolnych Francuzów – miecz wraz z krzyżem lotaryńskim. Rycerska charakterystyka «zakonu» zdaje się sugerować, że de Gaulle’a w większym stopniu wzorował się na Templariuszach niż współczesnymi przykładami masowych ruchów kombatanckich”. P. Lagrou, op. cit., s. 39.

<sup>25</sup> Paradoks ten dość dobrze oddaje argumentacja Sartre’a w przytaczanym już eseju jego autorstwa. Zachował on w nim typowo gaullistowskie rozróżnienie między „elitą”, wspomnianymi *compagnons* i pozostałymi osobami (zdecydowaną większością Francuzek i Francuzów, przynależeli do niej również Sartre i jego partnerka Simone de Beauvoir), które nie wykazały się żadnymi szczególnymi aktami bohaterstwa bądź niezłomności, jednak bez nich, ich milczącego, potajemnego wsparcia *Résistance* nie odniosłoby sukcesu. Por. S.R. Suleiman, op. cit., s. 19–21.

rodzaju związków i stowarzyszeń<sup>26</sup> (w których prym zazwyczaj wiedli komuniści). Wszystkie te cechy znalazły materialne uzewnętrznienie w pomniku Francji Walczącej.

\* \* \*

Z początku de Gaulle wraz z otoczeniem pragnął uhonorować pamięć poległych w latach 1940–1944 w podobny sposób, jak uczyniono to z ofiarami poprzedniej wojny: poprzez pochowanie kolejnego nieznanego żołnierza pod Łukiem Triumfalnym. Jednak, jak zwracała uwagę Annette Wieviorka, „złożoność sytuacji, w jakiej znalazła się Francja w czasie II wojny światowej, różne sposoby w jakich Francuzom przyszło walczyć – kampanie z 1940 r. i 1944–1945, ruch oporu, rozmaite pola walki – czyniły niemożliwym wybór jednej jedynej osoby reprezentującej wszystkich, którzy oddali życie za Francję”<sup>27</sup>. 1 XI 1944 r., gdy de Gaulle po raz pierwszy odwiedził Mont Valérien, zachwyciło go piękno i sugestywność tego miejsca<sup>28</sup>. Dostrzegając jego symboliczny potencjał, poczynił szereg starań, by zrobić z niego użytek. Henri Frenay, minister ds. więźniów, uchodźców i deportowanych, jeden z najbardziej zaufanych współpracowników de Gaulle’a, nakreślił następujący scenariusz: „Wyobrażam tam sobie finalny pomnik, coś na kształt latarni morskiej. Zostałby wzniesiony na najwyższym punkcie, gdzie tak wielu bojowników zostało rozstrzelanych przez wroga. Ich ciała będą pochowane w krypcie, tak więc Paryż i przyszłe pokolenia nigdy ich nie zapomną. Wielka latarnia będzie rzucać światło na miasto w kształcie litery V”<sup>29</sup>. Co charakterystyczne, wizja Frenaya niewiele miała wspólnego z żałobą po zmarłych, wiele łączyło ją natomiast z celebracją tzw. mitu wojennego doświadczenia (*Myth of the War Experience*). Jak pisał twórca tego pojęcia, George Mosse, „mit [ten] został stworzony po to, aby ukryć wojnę [...], miał na celu wyrugować prawdziwą rzeczywistość wojny. Pamięć o wojnie została przekształcona w rodzaj święta, która zapewniała narodowi nową głębię religijnych niemal uczuć, oddawała do dyspozycji wciąż wzrastającą kolejkę świętych i męczenników, miejsca kultu i wzory do naśladowania”<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> Największe gaullistowskie stowarzyszenie kombatanckie – l’Association des Français Libres (Stowarzyszenie Wolnych Francuzów) – w szczytowym okresie liczyło ok. 24 tys. członków, lecz zaledwie 6 tys. z nich regularnie opłacało składki, a 3200 prenumerowało oficjalny biuletyn. Stowarzyszenie grupujące byłych *maquisards* charakteryzowała bez porównania większa dyscyplina. Por. P. Lagrou, op. cit., p. 40–41.

<sup>27</sup> A. Wieviorka, *Deportation and Memory: Official History and the Rewriting of World War II, w: Thinking about the Holocaust. After Half a Century*, red. A.H. Rosenfeld, Bloomington (IN)–Indianapolis 1997, s. 274.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 274.

<sup>29</sup> Cyt. za: ibidem, s. 274–275.

<sup>30</sup> G. Mosse, *Fallen Soldiers. Reshaping the Memory of World Wars*, Oxford–New York 1990, s. 7.



10–11 XI 1945 r. Mont Valérien stało się miejscem wielkiej uroczystości, w której, jak przewidywał Frenay, pochowanych zostało 15 poległych<sup>31</sup> – ich groby przejechały szlak prowadzący od pl. Inwalidów przez Grób Nieznanego Żołnierza<sup>32</sup> (kolejne zestawienie z Wielką Wojną). Nie bez znaczenia jest również fakt, że aż 11 z nich było żołnierzami poległymi w walce<sup>33</sup> – trzech zginęło, walcząc z Niemcami w 1940 r. (Boutie Diasso Kal, Pierre Ulmer, Mohamed Amar Hedhili Ben Salem Ben Hadj), pięciu przy wyzwaniu kraju (Maboulkede, Georges Brière, Jean Charrier, Allal Ould M'Hamed Ben Semers, Henri Arnaud), jeden podczas kampanii we Włoszech w 1944 r. (Maurice Dupont), jeden w Libii podczas strategicznej walki pod El-Alamejn (Antoine Mourgues), jeden reprezentował jeńców wojennych – zginął na szafocie po próbie zorganizowania powstania wewnątrz obozu (Maurice Debout). Cztery osoby należały zaś do *Résistance*: Raymond Anne reprezentował poległych w akcji, pozostała trójka (Alfred Touny, Berty Albrecht, Renée Lévy) zginęli śmiercią męczeńską w niemieckiej niewoli. Ciało Edmonda Gretchena, urzędnika z (jeszcze) francuskich wówczas Indochin, zamordowanego w Laosie przez Japończyków w 1945 r., zostało dodane w 1952 r. z „oczywistych powodów propagandowych”<sup>34</sup>. Odkryto je tuż przed decydującą o upadku kolonii bitwą pod *Điên Biên Phủ*. Gretchen symbolizował wojskowych i/lub cywili, którzy stracili życie w tej części świata i – siłą rzeczy – bliskie związki Francji i terytoriami zamorskimi. Siedemnasta krypta pozostaje otwarta – przeznaczona jest dla ostatniego uczestnika działań wojennych bądź partyzanckich<sup>35</sup>. Z jednej strony wymieniony skład – dziewięciu mężczyzn, w tym Tunezyjczyk, Marokańczyk i Senegalczyk oraz dwie kobiety, w tym Żydówka (Renée Lévy, córka naczelnego rabina Francji<sup>36</sup>) – wiernie odzwierciedlał różnorodność doświadczeń będących udziałem Francuzów w latach 1940–1944, z drugiej – stosunek 11 żołnierzy do 4 członków ruchu oporu, ze zdecydowaną przewagą tych pierwszych, wyraźnie ujawniał osobiste preferencje de Gaulle’a.

Krótko przed ustąpieniem ze stanowiska naczelnika rządu tymczasowego w styczniu 1946 r. de Gaulle „zabezpieczył” Mont Valérien na przyszłość, wydając specjalny dekret przekazujący go pod opiekę swoich politycznych

<sup>31</sup> Szerzej o biografiach osób pochowanych na Mont Valérien por. M.Ch. Pénin, *Mémorial du Mont-Valérien*, [http://www.tombes-sepultures.com/crbst\\_1708.html](http://www.tombes-sepultures.com/crbst_1708.html) (dostęp: 15 X 2018).

<sup>32</sup> Por. A. Wiewiorka, op. cit., s. 275.

<sup>33</sup> Por. P. Lagrou, op. cit., s. 40.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>35</sup> Por. ibidem, s. 40.

<sup>36</sup> Włączenie żydowskiej kobiety do grona 15 osób pochowanych na Mont Valérien miało istotne znaczenie dla społeczności żydowskiej. Jak pisała Wiewiorka, miejscowi Żydzi odczytywali ceremonię z listopada 1945 r. jako potwierdzenie, że po traumatycznych doświadczeniach związanych z prześladowaniem i masowymi deportacjami znów przynależą do narodu francuskiego. Choć można to rozumieć jako symboliczny ukłon w stronę mniejszości żydowskiej, zasadniczym kryterium wyboru Lévy w większym stopniu były jej zasługi dla ruchu oporu aniżeli pochodzenie etniczne. Por. A. Wiewiorka, op. cit., s. 275; R. Clifford, op. cit., s. 49.

spadkobierców<sup>37</sup>. Zaś jedną z pierwszych rzeczy, którą zrobił po powrocie do władzy w 1958 r., było mianowanie Brunaua wykonawcą pomnika Francji Walczącej, który stanął tam dwa lata później. James E. Young, badacz zajmujący się materialnymi formami upamiętniania Holokaustu<sup>38</sup>, wyznał, iż w większości przypadków pomnik, najczęściej używany instrument „architektury pamięci” (*Memorial Architecture*), w swojej istocie nie jest niczym innym jak „wielkim głazem, który wskazuje ludziom, co mają myśleć; formą, która udaje, że posiada jakieś znaczenie, która ustanawia się na wieczność, która nigdy nie zmienia się wraz z czasem, nie ewoluuje – naprawia historię, balsamuje, na swój sposób przytępia”<sup>39</sup>. Właśnie z tego powodu wielu uważa go za wysoce niedemokratyczną, by nie powiedzieć „totalitarną formę sztuki”<sup>40</sup>.

Pomnik Francji Walczącej, wraz z towarzyszącymi ceremoniami, takimi jak ta z 10–11 XI 1945 r., wpisuje się w charakterystykę nakreśloną przez Younga. Miał on utrwalać konkretną interpretację wojennej historii Francji (z lat 1940–1944) – Francji wielkiej, wiecznej i walczącej, jak sugeruje jego nazwa (*la France grandeur, éternelle, combattant*). W opinii Brachera ten monumentalny, przytłaczający postument stanowi szczytową, najbardziej reprezentatywną formę upamiętnienia związanego z gaullizmem, „epickość wrytą na kamieniu”<sup>41</sup> (*veritable epic in stone*) – szeroki na 150 m, wysoki na 15 m, wykonany z różowego piaskowca wogeskiego, z krzyżem lotaryńskim, symbolem ruchu Wolnych Francuzów, oraz 16 płaskorzeźbami z brązu przedstawiającymi wydarzenia z II wojny światowej z udziałem Francji oraz różne formy walki Francuzów z hitleryzmem: 1) wyzwolenie Alzacji, ostatniego regionu we Francji pod okupacją hitlerowską; 2) ucieczkę jednostki „Casablanca” z portu w Tulonie; 3) wyzwolenie Paryża 25 VIII 1944 r.,

<sup>37</sup> De Gaulle uhonorował ponadto, także na mocy dekretu, 1036 bohaterów z czasów wojny i wyzwolenia (w tym 238 osób pośmiertnie). Tak jak w przypadku selekcji osób do uroczystego pochówku na Mont Valérien, zdecydowaną większość stanowili przedstawiciele Wolnych Francuzów (783 osoby). Mniej niż jedna czwarta wywodziła się z ruchu oporu (157 osób), przy czym pominiętych zostało wiele prominentnych postaci reprezentujących komórki komunistyczne bądź lewicowe, takich jak Raymond Aubrac, Pierre Villon czy Maurice Kriegel. Ponadto odznaczono również 107 agentów wywiadu, często pełniących rolę łączników między generałem a okupowanym krajem. W całej tej grupie znalazło się zaledwie sześć kobiet. Por. P. Lagrou, op. cit., s. 39–40.

<sup>38</sup> Por. m.in.: J.E. Young, *The Texture of Memory. Holocaust Memorials and Meaning*, New Haven (CT)–London 1993; idem, *Writing and Rewriting the Holocaust. Narrative and the Consequences of Interpretation*, Bloomington (IN)–Indianapolis 1988, s. 172–189; idem, *At Memory's Edge. After-images of the Holocaust in Contemporary Art and Architecture*, New Haven (CT)–London 2000; idem, *Pamięć i kontrapamięć. W poszukiwaniu społecznej estetyki pomników Holokaustu*, „Literatura na Świecie” 2004, nr 1/2, s. 267–189.

<sup>39</sup> *Excerpt from interview with Professor James E. Young by Adi Gordon and Amos Goldberg*, 1/10, [http://www.yadvashem.org/odot\\_pdf/Microsoft%20Word%20-%203659.pdf](http://www.yadvashem.org/odot_pdf/Microsoft%20Word%20-%203659.pdf) (dostęp: 15 X 2018).

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> N. Bracher, *Remembering the French Resistance...*, s. 55.

powstanie w mieście i wcześniejszą walkę stoczoną w nim przez ruch oporu; 4) partyzantkę prowadzoną przez oddziały *maquis*; 5) wyzwolenie Alençon po lądowaniu w Normandii; 6) obronę Saumur przed przeważającymi siłami niemieckimi; 7) deportacje Żydów francuskich oraz uczestników ruchu oporu; 8) upamiętnienie Wolnych Francuskich Sił Powietrznych (FAFL); 9) ogólną wolę walki w narodzie francuskim i bohaterstwo uczestników ruchu oporu oraz walk poza terytorium kraju; 10) walki w Libii; 11) upamiętnienie rozstrzelanych uczestników walk i cywilów; 12) upamiętnienie bitwy o Monte Cassino; 13) walki pod Bir-Hakeim (1942); 14) udział Francuzów w bitwie o Narwik; 15) wyzwolenie Sieny przez Francuski Korpus Ekspedycyjny; 16) walki pod Strasburgiem i udana kontrofensywa nad Renem. Aż 12 spośród wszystkich wymienionych płaskorzeźb dotyczy klasycznych bitew i/lub konwencjonalnych starć zbrojnych, zaledwie 4 odnoszą się do pozostałych kwestii: jedna upamiętnia tzw. *maquis* – członków ruchu oporu ukrywających się w lasach, na wzgórzach i pozostałych terenach<sup>42</sup>; druga – ludność Paryża, który, jak powiedział de Gaulle, „wyzwolił się sam”; trzecia – deportowanych Żydów i członków *Résistance* (odmienne doświadczenia związane z prześladowaniem za pochodzenie etniczne w przypadku pierwszych i działalność polityczna czy militarna drugich zostały zestawione w jedno); czwarta – osoby rozstrzelane przez plutony egzekucyjne. Pomnik Francji Walczącej ani słowem nie wspomina o ofiarach masowych egzekucji na łąkach Mont Valérien. „Symboliczna przepaść między epickością wypisaną na omawianym monumencie a anonimowym losem osób uśmierconych na niewielkim terytorium znajdującym się tuż za masywnym pomnikiem – pisał Bracher – stanowi najbardziej bezpośrednio, konkretne świadectwo nieadekwatności narracji gaullistowskiej, gdy idzie o ujmowanie wielości wojennych i okupacyjnych doświadczeń”<sup>43</sup>.

\* \* \*

Przesyt epickimi opowieściami, jakkolwiek okazały się one niezbędne w podtrzymaniu narodowego ducha po klęsce 1940 r., spowodował, iż z biegiem czasu były systematycznie wypierane przez narracje, opowieści, punkty odniesienia dotychczas niedostrzegane (lub niedostatecznie dostrzegane), spychane na margines, nierzadko odwołujące się do jakichś traumatycznych przeżyć związanych z wojną i okupacją. Trauma, zwracała uwagę Joan B. Wolf, sama w sobie jest „osobliwa, nieporównywalna, niewytłumaczalna”<sup>44</sup> (*singular, incomparable, incomprehensible*). W zasadzie nie istnieje jej jednoznaczna, podręcznikowa definicja. Stanowi przedmiot zainteresowania

<sup>42</sup> Zwyczajowa nazwa pochodziła od makii – zarośli tworzonych przez krzewy i niskie drzewa, charakterystycznych dla basenu Morza Śródziemnego, dających schronienie partyzantom.

<sup>43</sup> N. Bracher, *Remembering the French Resistance...*, s. 56.

<sup>44</sup> J.B. Wolf, *Harnessing the Holocaust. The Politics of Memory in France*, Stanford (CA) 2004, s. 1 i n.

wielu dyscyplin: od medycyny, nauk ścisłych, społecznych, po humanistykę<sup>45</sup>. W pierwotnym znaczeniu, wywodzącym się od greckiego określenia *traumatizo*, co w bezpośrednim tłumaczeniu oznacza „skaleczyć się/zranić”, odnosi się ona do ciosu/urazu fizycznego naruszającego ciało, prowadzącego do kontuzji i/lub poczucia dyskomfortu; z czasem zaczęła dotyczyć również/zwłaszcza sfery mentalnej<sup>46</sup>. Dla Cathy Caruth, czołowej specjalistki w tej dziedzinie, zasadniczą właściwością traumy jest nieintegralność<sup>47</sup>. Często uwidacznia się ona w rozmowach z osobami, które nie są w stanie odnaleźć „odpowiednich” słów na opisanie przeżytych traumatycznych doświadczeń<sup>48</sup>. Niemniej, jak sądziła Wolf, sama próba rozmowy, która w wielu przypadkach zamiast *katharsis* skutkuje ponownym przeżywaniem traumy, świadczy o niemal instynktownej potrzebie narracji/nadawania sensu, niezależnie od tego, czy odnosi się to do sytuacji błahych, banalnych, czy wręcz przeciwnie<sup>49</sup>. Dominick LaCapra przestrzegał przed utożsamianiem jej wyłącznie z nieczytelnością czy aporią (zwłaszcza w historiografii). W jego opinii poważne pochylenie się nad tym tematem otwiera drogę do szeregu pozostałych, nie mniej istotnych kwestii, takich jak melancholia, żaloba, subliminalność, relacje pomiędzy jednostką a społeczeństwem, odgrywanie i przepracowywanie bolączek politycznych i/lub społecznych. Zastanawiało go, dlaczego tak wielu badaczy zajmujących się Holocaustem, ludobójstwami, wojnami, kolonializmem itp. nie zdaje sobie sprawy z poznawczej doniosłości indywidualnej i kolektywnej traumy<sup>50</sup>.

Wraz z końcem lat sześćdziesiątych to Holocaust, a nie *Résistance*, stał się zasadniczym punktem odniesienia dla wielu Francuzów, zwłaszcza dla pokolenia urodzonego już po wojnie. W znacznym stopniu przyczyniła się do tego stopniowa erozja epickiej narracji gaullistowskiej, która nie potrafiła sobie poradzić z wieloma wewnętrznymi sprzecznościami, np. między

<sup>45</sup> Jak zauważyła, nie bez sarkazmu, Shoshana Felman: „Wiek dwudziesty był wiekiem pełnym traum [...] i (równocześnie) pełnym teorii o traumie”. Por. S. Felman, *The Juridical Unconscious. Trials and Traumas in the Twentieth Century*, Cambridge (MA)–London 2002, s. 1.

<sup>46</sup> Por. S. Leydesdorff, G. Dawson, N. Burchardt, T.G. Ashplant, *Introduction*, w: *Trauma and Life Stories. International Perspectives*, red. K.L. Rogers, S. Leydesdorff, G. Dawson, New York–London 1999, s. 1–2 i n.

<sup>47</sup> Por. C. Caruth, *Unclaimed Experience. Trauma, Narrative and History*, Baltimore–London 1996, s. 181; *Trauma. Explorations in Memory*, red. C. Caruth, Baltimore–London 1995.

<sup>48</sup> W trakcie jednej z 54 tys. nagranych konwersacji ze świadkami Holocaustu, w ramach tzw. Archiwum Historii Wizualnej USC Shoah Foundation, były więzień Auschwitz-Birkenau i obozów pracy przymusowej w Poznaniu wyznał: „Nieważne jak długo będziemy rozmawiać [...], to nie będzie jak jeden spędzony tam dzień. Nie da się opisać tego, co tam przeżyłem. [...] Moja żona, dwóch synów, synowa, ich dzieci, wszyscy mówili mi: «Zrób to! Zrób to! Zrobisz to dla nas». Nigdy nie zamierzałem tego robić, gdyż zdawałem sobie sprawę, że to, o czym będę mówił, nie oddaje nawet ułamka tego, przez co przeszedłem”. Podobne wyznanie pojawiło się w wielu nagraniach. Por. *Luzer Lipnowski*, <http://vhaonline.usc.edu/viewingPage?testimonyID=46610&returnIndex=0> (dostęp: 15 X 2018).

<sup>49</sup> J.B. Wolf, op. cit., s. 6–12.

<sup>50</sup> Por. D. LaCapra, *Writing History, Writing Trauma*, Baltimore–London 2014, s. IX–XXVII.

publicznie deklarowaną egalitarnością a słabo ukrywanym elitaryzmem. Brakowało także liderów, którzy potrafiliby dotrzymać kroku de Gaulle'owi, gdy ten opuścił już scenę polityczną. Nie bez znaczenia była aktywność tzw. *acteurs/milliciens de mémoire* (aktorów/bojowników pamięci<sup>51</sup>), tj. wpływowych intelektualistów, polityków, artystów, działaczy społecznych itd., takich jak małżeństwo Serge'a i Beate Klarsfeldów<sup>52</sup> czy Roberta Badintera<sup>53</sup>. Zarówno działalność Klarsfelda, jak i Badintera w upamiętnieniu ofiar Holokaustu w dużym, jeśli nie zasadniczym stopniu, uwarunkowana została osobistymi motywacjami – obaj utracili ojców w czasie Zagłady<sup>54</sup>. Po epickim „przyspieszeniu”<sup>55</sup> charakteryzującym 10 lat prezydentury de Gaulle'a (1959–1969), w której trakcie wzniesiony został m.in. pomnik Francji Walczącej (1960), a ciało Jeana Moulina – socjalisty, przedwojennego samorządowca, członka *Résistance*, który (z polecenia de Gaulle'a) dążył do załagodzenia podziałów wewnątrz ruchu oporu – zostało uroczystie umieszczone w Panteonie (1964)<sup>56</sup>,

<sup>51</sup> Por. m.in.: R. Clifford, op. cit., s. 58–59; J. Michel, *L'institutionnalisation du crime contre l'humanité et l'avènement du régime victim-mémoriel en France*, „Canadian Journal of Political Science”, IX 2011, t. XLIV, nr 3, s. 663–684.

<sup>52</sup> Serge Klarsfeld (ur. 1939) zyskał uznanie jako autor publikacji poświęconych tematyce Holokaustu i nierozliczonych zbrodni nazistowskich, pisanych samodzielnie bądź wspólnie z żoną Beate Klarsfeld, z d. Künzel (ur. 1939) – Niemką z pochodzenia. Klarsfeldowie zasłynęli przede wszystkim jako „łowcy nazistów”. Stosując niekonwencjonalne, nieraz kontrowersyjne metody (akcje protestacyjne przed ambasadami krajów podejrzewanych o udzielanie schronienia zbiegłym nazistom i/lub wspieranie antysemityzmu, szantażowanie, próby porwań), przyczynili się do schwywania i postawienia przed wymiarem sprawiedliwości m.in. Klause Barbiego (zob. dalej), Herberta Hagena (jednego z asystentów Adolfa Eichmanna) czy Kurta Lischki (szefa gestapo w Paryżu). W 1979 r. założyli Association des Fils et Filles des Déportés Juifs de France (FFDJF) – stowarzyszenie zrzeszające potomków deportowanych Żydów francuskich. Por. m.in.: B. Klarsfeld, S. Klarsfeld, *Mémoires*, Paris 2015; R. Clifford, op. cit., s. 58–59; K. Staszak, *Wygrane bitwy: Rozmowa z Beate i Serge'm Klarsfeldami, zwanymi łowcami zbrodniarzy nazistowskich, o miłości i sprawiedliwości*, „Polityka” 2010, nr 11, s. 98–99; G. Walters, *Ścigając zło*, tłum. T. Łuczak, Warszawa 2009, s. 350–360.

<sup>53</sup> Robert Badinter (ur. 1928) – francuski prawnik, profesor akademicki, polityk, minister sprawiedliwości w latach 1981–1986, przeciwnik kary śmierci. Por. m.in.: R. Badinter, A. Lyon-Caen, *Le Travail et al. Loi*, Paris 2015; P. Dreyfus, *Robert Badinter, l'épreuve de la justice*, Paris 2010; B. Ivry, *Robert Badinter, Defender of Life and Liberty*, <https://forward.com/schmooze/129144/robert-badinter-defender-of-life-and-liberty/> (dostęp: 15 X 2018).

<sup>54</sup> Klarsfeld i Badinter byli potomkami emigrantów żydowskich z Europy Wschodniej. Rodzina Klarsfelda pochodziła z Rumunii i wyemigrowała do Francji tuż przed wybuchem II wojny światowej. Jego ojciec Arno został aresztowany przez gestapo w Nicei w 1943 r. podczas przeszukiwania domu, w którym ukrywał się wraz z resztą rodziny, następnie deportowany do Auschwitz, gdzie najprawdopodobniej zginął. Badinter wywodził się z besarabskiej rodziny żydowskiej osiadłej we Francji od 1921 r. W czasie okupacji, podobnie jak Klarsfeld, ukrywał się wraz z całą rodziną. Jego ojciec został deportowany z Lyonu i zginął w Sobiborze.

<sup>55</sup> Por. H. Rousso, *The Vichy Syndrome...*, s. 60–97.

<sup>56</sup> Por. m.in.: ibidem, s. 82–97; S.R. Suleiman, op. cit., s. 62–76; *Discours hommage d'André Malroux à Jean Moulin*, <http://www.ina.fr/video/I00013168> (dostęp: 15 X 2018).

nastąpiła kolejna faza, którą Rousso nazwał „okresem pękniętego lustra”<sup>57</sup>. Niedługo po Maju ‘68, na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ukazały się m.in. film dokumentalny Marcela Ophülsa *Smutek i litość* (1969) oraz publikacja Roberta Paxtona *Francja Vichy. Stara gwardia i nowy ład* (1972), boleśnie demitologizujące dotychczasową nadmiernie optymistyczną, epicką narrację o nie tak dawnej przeszłości i wynikające z niej samozadowolenie<sup>58</sup>. Podczas procesu Klausa Barbiego w 1987 r.<sup>59</sup>, znanego jako „rzeźnik z Lyonu” (był szefem miejscowego gestapo) – Klarsfeldowie i Badinter aktywnie uczestniczyli w różnych fazach ciągnącej się przez blisko dwie

<sup>57</sup> Por. H. Rousso, *The Vichy Syndrome...*, s. 98–131. Pozostałe dwie z czterech faz ewolucji pamięci o Vichy w powojennej Francji, prócz wymienionych już „Przyśpieszenia” (1954–1971; w angielskim przekładzie *Repression* – uznałem jednak, że mniej bezpośrednie tłumaczenie lepiej oddaje istotę rzeczy: nagromadzenia wielu uroczystości i innych wydarzeń w stosunkowo krótkim czasie, większość z nich narzuconych odgórnie, decyzją wąskiej grupy osób) oraz „Pękniętego lustra” (1971–1974), to „Niedokończona żałoba” (1944–1954) i „Obsesja” (po 1974 r.).

<sup>58</sup> W monumentalnym, trwającym cztery i pół godziny dokumencie na przykładzie Clermont-Ferrand – średniej wielkości miejscowości położonej 36 mil na południe od Vichy, zamieszkaney przez licznych zwolenników Pétaina, będącej również siedzibą ważnej siatki ruchu oporu, *Auvergne* (Owernia) – Ophüls ukazuje szeroki katalog postaw, których ogólny obraz jest „mniej niż bohaterski” (Suleiman). Rozmaite, mniej lub bardziej pośrednie formy kolaboracji przeważają nad nielicznymi, jednostkowymi w gruncie rzeczy aktami buntu/sprzeciwu. Szerzej o *Smutku i litości* por. m.in.: S.R. Suleiman, op. cit., 80–81; H. Rousso, *The Vichy Syndrome...*, s. 100–114; A. Insdorf, *Indelible Shadows. Film and the Holocaust*, Cambridge 2003, s. 224–230; R. Golsan, op. cit., s. 73–76; T. Doherty, *The Sorrow and the Pity: Chronicle of a French City Under the Occupation* [review], „Cinéaste”, 1 VI 2001, t. XXVI (III), s. 50. Opierając się w głównej mierze się na niemieckiej dokumentacji, Paxton obalił utrzymującą się przez blisko dwie dekady tezę Arona o „tarczy i szpadzie” (zob. s. 3) i marginalnym zakresie kolaboracji (zob. s. 2). Ponadto przekonująco wykazał, iż charakteryzujące Vichy nacjonalizm, ksenofobia, rasizm, faszycyzacja życia publicznego itp. w żaden sposób nie zostały odgórnie narzucone przez nazistów i ich nielicznych sprzymierzeńców we Francji, lecz stanowiły istotny element wielowiekowej tradycji antyrepublikanizmu, czego jednym z przykładów był promowany zgodnie przez Pétaina, Lavalą i wielu innych program „narodowej rewolucji”, oparty na hasle „praca – rodzina – ojczyzna” (odwrotność hasła „wolność – równość – braterstwo”, utworzonego podczas rewolucji, przyjętego pod koniec XIX w. jako narodowe motto III Republiki). Zmiany w dotychczas obowiązującej narracji o latach 1940–1944, wywołane przez tę publikację, okazały się na tyle istotne, że we francuskiej historiografii mówi się dziś o *la révolution l'ére paxtonienne* („rewolucji paxtonowskiej”). Szerzej o Francji Vichy por. m.in.: H. Rousso, *The Vichy Syndrome...*, 252–256; R. Clifford, op. cit., s. 57–58; P. Lagrou, op. cit., s. 284–285; M. Temkin, *‘Avec un certain malaise’: The Paxtonian Trauma in France, 1973–74*, „Journal of Contemporary History”, IV 2003, t. XXXVIII, nr 2, s. 291–306.

<sup>59</sup> Por. m.in.: E. Paris, *Unhealed Wounds. France and the Klaus Barbie Affair*, New York 1985; A. Finkielkraut, *Remembering in Vain. The Klaus Barbie Trial and Crimes Against Humanity*, New York 1992; D. Lawrence, *The Memory of Judgement. Making Law and History in the Trials of the Holocaust*, New Haven (MA)–London 2001; Ch. Delage, *The Klaus Barbie Trial: Traces and Temporalities*, „Comparative Literature Studies” 2011, t. LXVIII, nr 3, s. 322–330.

dekady „afery Barbiego”<sup>60</sup> – „starły się” między sobą dwie grupy oskarżających, będące ofiarami Barbiego: Żydzi prześladowani ze względu na swoją przynależność etniczną/rasową oraz członkowie ruchu oporu prześladowani w rezultacie działalności politycznej/militarnej<sup>61</sup>. To, że obie te grupy nie rywalizowały już o to, która z nich wykazała się większym bohaterstwem (jak zwyczajowo działo się to tuż po zakończeniu wojny), lecz czyja ofiara była bardziej znacząca – skatowanego na śmierć Moulina<sup>62</sup> czy deportowanych do Auschwitz dzieci z Izieu<sup>63</sup> – dobitnie świadczy o przesunięciu się punktu ciężkości – z epickości (*Résistance* = Moulin) ku traumie (Holokaust = Izieu).

Jako zdarzenie historyczne (lub katastrofa, jak sądzą niektórzy teolodzy i filozofowie<sup>64</sup>), w którego rezultacie śmierć poniosło 6 mln Żydów europejskich – Klarsfeld<sup>65</sup> ustalił, iż spośród co najmniej 75 721 Żydów deportowanych z Francji na Wschód ocalało jedynie ok. 2500 – Holokaust pozostaje traumą już dla trzeciego pokolenia potomków ofiar. Jednocześnie, jak zauważył m.in. Donald Bloxham<sup>66</sup>, z racji swej złożoności Holokaust siłą rzeczy stanowi konstrukt narracyjny: jego chronologiczne i konceptualne ramy do dziś pozostają otwarte (co, rzecz jasna, nie jest równoznaczne z podawaniem w wątpliwość

<sup>60</sup> Por. E. Paris, op. cit., s. 110–146.

<sup>61</sup> Odmiennie położenie ofiar żydowskich i tych wywodzących się z *Résistance*, pomimo (w dużej mierze skutecznych) dążeń do synchronizacji ich doświadczeń, następująco scharakteryzował Alain Finkielkraut: „Bojownicy *Résistance* nie bez powodu dumni, że chwycili oni za broń przeciw okupantowi, nie chcieli, aby mylono ich z tymi, których rasa, nie zaś czyny, doprowadziły do Auschwitz czy Buchenwaldu. Wracając z obozów, wielu z nich pragnęło zaznaczyć, że ponieśli ofiarę w rezultacie własnych działań, a nie «przynależności». Deportacji [do obozów] nie postrzegali w kategoriach losu, lecz jako odwet za ich antyniemiecką działalność. W pewnym sensie zasłużyli sobie na to, mogli odczuwać wręcz dumę z tego, że to nie Niemcy, lecz oni sami zdecydowali o swym losie – oni sami świadomie wystawili się na niebezpieczeństwo więzienia, tortur i śmierci. Śmierci będącej następstwem odwagi jednostki przeciwstawiono śmierć kolektywnie administrowaną; ciężkiej próbie, z którą człowiek mierzy się bez strachu – potulnie przyjęty wyrok; odwadze nielicznych – bierne cierpienie wielu”. Por. A. Finkielkraut, op. cit., s. 17.

<sup>62</sup> Moulin został schwytany 21 VI 1943 r. na spotkaniu z liderami *Résistance* na przedmieściach Lyonu, następnie aresztowany i torturowany z polecenia Barbiego. Zmarł 8 lipca. Istnieje podejrzenie, że mógł on zostać zdradzony przez kogoś ze współtowarzyszy, być może niemieckiego szpiega.

<sup>63</sup> Jednym z zarzutów, które postawiono Barbiemu, było doprowadzenie do śmierci 44 dzieci, podopiecznych sierocińca w Izieu (wraz z siedmioma opiekunami), oddalonego o niecałe 100 km od Lyonu. Schwytani 7 IV 1944 r. przez oddział gestapo pod kierownictwem Barbiego, następnie deportowani do Auschwitz, gdzie 42 osoby zostały zagazowane, pozostałe dwie osoby – rozstrzelane przez pluton egzekucyjny. Por. S. Klarsfeld, *The Children of Izieu. A Human Tragedy*, New York 1985.

<sup>64</sup> Za: R. Clifford, op. cit., s. 31, 58–59.

<sup>65</sup> Por. m.in.: *Teologia i filozofia żydowska wobec Holokaustu*, wstęp, wybór i oprac. P. Śpiewak, Warszawa 2013.

<sup>66</sup> Por. D. Bloxham, *Genocide on Trial. War Crimes Trials and the Formation of Holocaust History and Memory*, Oxford–New York 2001, s. VIII–IX.

podstawowych faktów, jak liczba ofiar czy istnienie obozów śmierci). Badacze zajmujący się kwestią pamięci zbiorowej zwracają uwagę na postępującą „uniwersalizację”<sup>67</sup> Holocaustu. Mniej więcej od połowy lat sześćdziesiątych „stał się [on] symbolem prześladowań i wiktymizacji, które dają się wyrazić za pośrednictwem różnych publicznych narracji, niekoniecznie odnoszących się do Żydów, ich cierpienia z rąk nazistów czy nawet drugiej wojny światowej”<sup>68</sup> – trafnie scharakteryzowała istotę tego zjawiska Wolf. Rozumiany w tak szerokim, inkluzywnym zakresie, Holocaust stanowi fundament kosmopolitycznej/globalnej/transnarodowej pamięci wykraczającej poza ograniczony krąg sprawców, ofiar, świadków (i ich potomków), gdzie szczególny nacisk położony został na obronę praw człowieka, pacyfizm, sprzeciw wobec wszelkich form dyskryminacji i/lub nietolerancji czy emocjonalnej identyfikacji z ofiarami<sup>69</sup>. Dostarczał stałych ram interpretacyjnych w odniesieniu do bieżących i minionych wydarzeń.

Holocaust i Vichy do takiego stopnia zdominowały publiczne dyskusje o latach 1940–1944, toczące się we Francji z dużą regularnością co najmniej od sprawy Barbiego<sup>70</sup>, że Rousso opisując ten fenomen, posłużył się terminami z dziedziny medycyny/psychiatrii („syndrom”, „neuroza”). Nie pozostało to bez wpływu na zmianę dotychczasowej narracji wokół *Résistance*, czego dobitnym świadectwem jest Dzwon Rozstrzelanych (2003) na terenie Mont Valérien.

\* \* \*

W odróżnieniu od pomnika Francji Walczącej, który uogólniał doświadczenia będące udziałem spoczywających tam 16 osób, czego wyraz stanowi napis umieszczony przed wejściem do krypty znajdującej się wewnątrz monumentu – „Jesteśmy tutaj, by świadczyć potomności, że w latach 1939–1945 synowie Francji walczyli, aby mogła ona być wolna”<sup>71</sup> – odsłonięty w 2003 r. Dzwon Rozstrzelanych, według projektu i wykonania Pascala Converta,

<sup>67</sup> Por. m.in.: A. Assmann, *The Holocaust – a Global Memory? Extensions and Limits of a New Memory Community*, w: *Memory in a Global Age. Discourses, Practices and Trajectories*, red. A. Assmann, Basingstoke 2010, s. 97–117; A. Goldberg, *Ethics, Identity, and Anti-fundamental Fundamentalism: Holocaust Memory in the Global Age (A Cultural–Political Introduction)*, w: *Marking Evil. Holocaust Memory in the Global Age*, red. A. Goldberg, H. Hazan, Oxford–New York 2015, s. 3–29; D. Levy, N. Sznajder, *The Holocaust Memory in the Global Age*, Philadelphia 2006; J.C. Alexander, *On the Social Construction of Moral Universalis: The ‘Holocaust’ from Mass Murder to Trauma Drama*, „European Journal of Social Theory” 2002, nr 5 (1), s. 5–85.

<sup>68</sup> J.B. Wolf, op. cit., s. 1, 12–24.

<sup>69</sup> Jak pisał René Girard, „Ideologiczny horyzont współczesnej kultury skonstruowany jest wokół centralności figury ofiary”. Cyt. za: N. Bracher, *Remembering the French Resistance...*, s. 52.

<sup>70</sup> Świadczy o tym m.in. duża popularność stylu *mode rétro* w muzyce (płyta *Rock Around the Bunker Serge’a* Gainsbourga z 1975 r.) czy literaturze (powieści Patricka Modiano, laureata literackiej Nagrody Nobla z 2014 r.).

<sup>71</sup> N. Bracher, *Remembering the French Resistance...*, s. 52.



z wygrawerowanymi nazwiskami 1007 rozstrzelanych, prezentuje odmienne nastawienie. Jak zauważył Jean-François Lyotard, jedną z konsekwencji Holokaustu stał się sceptycyzm względem „wielkich narracji”<sup>72</sup>. Odnosi się to również m.in. do wspomnianego już „mitu doświadczenia wojennego” czy przekonania o wielkości/misji cywilizacyjnej danego narodu. „Obecne pokolenie z podejrzliwością spogląda na samo pojęcie ponadludzkiego narodowego bohatera, zwykle celebrowanego w epickich opowieściach”<sup>73</sup> – pisał Bracher. Zamiast wychwalać wojowniczych/niezwycięzonych protagonistów epickich opowieści w coraz większym stopniu uświadamiamy sobie, że kruchość (*vulnerability/fragility/precariousness*) stanowi fundamentalny aspekt człowieczeństwa<sup>74</sup>. Nie powinno więc dziwić odbywające się w ostatnim czasie przesunięcie akcentów z *compagnons* (zob. przypis 24) w stronę *fusillés*, z konwencjonalnej walki zbrojnej (która ograniczała się zresztą do sześciu tygodni wojny francusko-niemieckiej w maju–czerwcu 1940 r. oraz finalnej fazy *Libération*, już po wkroczeniu aliantów do Normandii w czerwcu 1944 r.<sup>75</sup>) ku innym, mroczniejszym, mniej dyskutowanym dotychczas kwestiom związanym z okupacją, takim jak rozstrzeliwania<sup>76</sup>. 12 VI 1997 r., ponad pół wieku od zakończenia II wojny światowej, Badinter – wówczas senator z ramienia Partii Socjalistycznej, reprezentujący Hauts-de-Seine (2005–2011), w którego obrębie znajduje się Mont Valérien – wystąpił z propozycją budowy pomnika ku pamięci straconych tam osób<sup>77</sup>. Jak tłumaczył, jedną z zasadniczych motywacji kierujących jego działaniem była niezgoda na dalszą anonimowość ofiar:

<sup>72</sup> Por. J.F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 1997; P. Czapliński, *Resztki nowoczesności. Dwa studia o literaturze i życiu*, Kraków 2011, s. 155–163.

<sup>73</sup> N. Bracher, *Remembering the French Resistance...*, s. 53.

<sup>74</sup> Por. ibidem, s. 53. Por. też: J. Butler, *Precarious Life. The Powers of Mourning and Violence*, New York 2006; eadem, *Ramy wojny. Kiedy życie godne jest oplakiwania?*, tłum. A. Czarnacka, Warszawa 2011.

<sup>75</sup> Na fakt ten zwrócił uwagę m.in. Tony Judt. Por. T. Judt, *Postwar. A History of Europe since 1945*, New York 2005, s. 13–14 i n.; P. Lagrou, op. cit., s. 2–3.

<sup>76</sup> Mając na uwadze fakt, że ofiarami rozstrzeliwań w większości byli cywile, Gildea wskazał na niejednoznaczny stosunek ludności cywilnej do ruchu oporu w ich następstwie. Brawura nierzadko prowadziła do tragedii – jak w opisywanym przez Gildeę przypadku, który miał miejsce w Nantes pod koniec października 1941 r., gdy w rezultacie udanego zamachu na wojskowego zarządcę tego regionu i ucieczki pochodzącego z Alzacji, działającego głównie w Paryżu komunisty nieznanego lokalnych uwarunkowań (np. tego, iż ów zarządca, porucznik po sześćdziesiątce, pozostawał w dobrych relacjach z miejscowymi), życie straciło 48 osób, w tym kilku weteranów z I wojny światowej. Por. R. Gildea, *Resistance, Reprisals and Community in Occupied France*, „Transactions of the Royal Historical Society” 2003, t. XIII, s. 163–185.

<sup>77</sup> Por. *Rapport n° 40 – Proposition de loi relative à l'édification d'un monument au mont Valérien portant le nom des résistants et des otages fusillés dans les lieux de 1940 à 1944*, <https://www.senat.fr/rap/197-040/197-040.html> (dostęp: 15 X 2018).

Wszędzie we Francji znajdują się pomniki poświęcone poległym członkom *Résistance*, wraz z datą, imieniem i nazwiskiem ofiar. W Mont Valérien, które spośród wszystkich miejsc we Francji [w największym stopniu] symbolizuje ruch oporu i zbrodniczy charakter hitlerowskiej okupacji – nic, bohaterowie są anonimowi! Tam, gdzie rozstrzelano największą liczbę bohaterów ruchu oporu oraz zakładników, w najbardziej emblematycznym miejscu, dopuszczono do tego, by przykryła ich zasłona anonimowości. [...] Gdy idzie o nieznanego żołnierza z lat 1914–1918, spoczywającego pod Łukiem Triumfalnym, jest to uzasadnione, lecz nie może tak być w przypadku tych bojowników i zakładników. [...] To normalne, że postawiono tam krzyż lotaryński, słusznie zdeponowano tam trumny osób reprezentujących różne formacje Wolnych Francuzów, ofiary deportacji oraz członków *Résistance*. Nie zmienia to faktu, że na pobliskiej polanie zginęli ludzie, którzy walczyli bądź stali się ofiarami barbarzyństwa. Powtarzam – nie ma powodu, dla którego mieliby oni pozostawać anonimowi. Skąd wziął się ten niedostatek [pamięci]?<sup>78</sup>

Uchwała została jednogłośnie przyjęta przez senat. 3 III 1998 r. powołano specjalną komisję, której w listopadzie 1999 r., na podstawie dokumentacji pozostawionej przez sprawców<sup>79</sup>, udało się zidentyfikować personalia ponad tysiąca osób – członków *Résistance*, skazanych na śmierć wyrokiem niemieckich sądów wojskowych<sup>80</sup> lub niesławnych sekcji specjalnych (*Sections spéciales*)<sup>81</sup>, oraz zakładników będących ofiarami akcji odwetowych, których eskalacja

<sup>78</sup> Robert Badinter, *Les héros ont des noms*, entretien réalisé par Ch. Silvestre, „L’Humanité”, 14 VI 2003, [http://www.pascalconvert.fr/histoire/mont\\_valerien/robert\\_badinter.html](http://www.pascalconvert.fr/histoire/mont_valerien/robert_badinter.html) (dostęp: 15 X 2018).

<sup>79</sup> „Naziści, z typową dla nich biurokratyczną skrupulatnością, zarejestrowali dni, godziny i nazwiska rozstrzelanych – stwierdził Badinter – W większości nie pochłonęła ich zatem noc i mgła (*Nacht und Nebel* – odniesienie do nazwy dekretu z grudnia 1941 r., na podstawie którego możliwe były masowe aresztowanie, sądenie i deportacja do obozów koncentracyjnych członków opozycji antynazistowskiej, w tym bojowników ruchu oporu, działających na terenie państw Europy Zachodniej – głównie Francji, Belgii i Holandii – jedną z ofiar tego dekretu jest pochowana w Mont Valérien Renée Lévy; jest to również tytuł filmu dokumentalnego z 1955 r. w reżyserii Alaina Resnais), nie było wielkiej trudności z odtworzeniem listy nazwisk”. Ibidem.

<sup>80</sup> 61 egzekucji przeprowadzono w 1941 r., więcej niż 200 odbyło się w następnym roku, ok. 180 w 1943 r. i mniej więcej taka sama liczba w 1944 r. Symbolem aparatu represji stało się Militärbefehlshabers in Frankreich (MBF) – niemieckie dowództwo wojskowe w okupowanej Francji. Por. D. Livois, *Hauts-de-Seine: le Mont Valérien raconte les derniers graffitis des fusillés*, <http://www.leparisien.fr/hauts-de-seine-92/hauts-de-seine-le-mont-valerien-raconte-les-derniers-graffitis-des-fusilles-21-02-2018-7571679.php> (dostęp: 15 X 2018). Pierwszą ofiarą był stracony 1 I 1941 r. René Ajolvy, 27-letni tokarz; najstarszą ofiarą został 72-letni zegarmistrz Isaiah Bernheim; najmłodsze ofiary – André Engros, Nonique Tuchkaper, rodzeństwo Jean François, Marcel i Maurice Pellerin – nie ukończyły 18. roku życia. Por. A. Lévy-Willard, *Mont Valérien: Klarsfeld corrige le nombre de fusillés*, [https://www.liberation.fr/france-archive/1995/03/30/mont-valerien-klarsfeld-corrige-le-nombre-de-fusilles\\_125429](https://www.liberation.fr/france-archive/1995/03/30/mont-valerien-klarsfeld-corrige-le-nombre-de-fusilles_125429) (dostęp: 15 X 2018).

<sup>81</sup> Powołane do życia na mocy ustawy z 14 sierpnia specjalne trybunały, po jednym dla każdego sądu apelacyjnego, których zasadniczą funkcją było sądenie oskarżanych o sabotaż komunistów i anarchistów.

w Francji nastąpiła w okresie od września 1941 r. do lutego 1942 r.<sup>82</sup> – potwierdzając tym samym ustalenia, do jakich w 1987 r. wspólnymi siłami doszli Klarsfeld i Léon Tsevery<sup>83</sup>. Liczba ta okazała się znacząco niższa od dotychczas obowiązującej. Na wykonanej z brązu pamiątkowej tablicy zainstalowanej w 1960 r. (jednej z niewielu form upamiętnienia *fusillés* na terenie Mont Valérien przed 2003 r.<sup>84</sup>) była mowa o 4500 osobach, co, jak słusznie zauważył Badinter, stanowiło następstwo charakterystycznej dla wczesnego powojnia tendencji do zwielokrotniania liczby bohaterów i/lub ofiar<sup>85</sup>. Podobnie jak w przypadku pomnika Francji Walczącej, ich podmiotowość po raz kolejny uległa symbolicznemu rozmyciu – tym razem pod postacią zaokrąglonej wielkości liczbowej<sup>86</sup>. Z tego powodu zasadniczym celem, który postawił

<sup>82</sup> Deportacje i masowe rozstrzeliwania stanowiły te elementy polityki okupacyjnej III Rzeszy, które z jednakową brutalnością stosowano na Wschodzie i Zachodzie. Otto von Stülpnagel, niemiecki zarządca wojskowy na terenie okupowanej Francji, przestrzegał Hitlera przed implementacją „polskich metod” we Francji. Władze niemieckie po zdaniu sobie sprawy z nieskuteczności rozstrzeliwań w przeciwdziałaniu aktom oporu, zaniechały wykonywania ich na dotychczasową skalę i preferować zaczęły deportację schwytych członków *Résistance* i/lub zakładników na Wschód. Por. Ch. Neumaier, *The Escalation of German Reprisal Policy, 1941–1942*, „Journal of Contemporary History”, I 2006, t. XLI, nr 1, s. 113–131; R. Gildea, *Resistance, Reprisals and Community...*, s. 167; A. Lévy-Willard, op. cit.; P. Longerich, *Holocaust. The Nazi Persecution and the Murder of the Jews*, Oxford–New York 2010, s. 270–276, 360–61, 392–396, 403–404.

<sup>83</sup> Por. S. Klarsfeld, L. Tsevery, *Les 1007 fusillés du Mont-Valérien, parmi lesquels 174 juifs*, Paris 1995. W pierwszej edycji z 1987 r. wskazana została łączna liczba 955 *fusillés*, w tym 163 Żydów, w wersji uzupełnionej (1995) padła obowiązująca do dnia dzisiejszego liczba 1007 *fusillés*, w tym 174 Żydów. Odpowiada ona wartości podawanej tuż po wojnie przez administrację de Gaulle’a. Por. też: A. Lévy-Willard, op. cit.; B. Klarsfeld, S. Klarsfeld, op. cit., s. 664–665.

<sup>84</sup> Kolejnym śladem jest uruchomiona w 1962 r. ścieżka pamięci, odtwarzająca trasę, którą przechodzili skazańcy – od kaplicy, gdzie byli przetrzymywani, do polany, gdzie odbywały się egzekucje. Prowadzą do niej jedne z dwóch brązowych drzwi znajdujących się u podnóża krzyża lotaryńskiego. Za drugimi drzwiami znajduje się wejście do krypty. Por. E.S. Bloxham, *Of Myth and Memory. Collective Memory in the French World II Museum Williamsburg* (Virginia) 2015, s. 25–26, <http://publish.wm.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1213&context=honorsthesis> (dostęp: 15 X 2018).

<sup>85</sup> Por. Robert Badinter, *Les héros ont des noms...* W nakładaniu na pamięć mglistą (*floue*), kadłubową (*tronquée*), okaleczoną (*mutilée*), zniszczoną (*abîmée*), zdeformowaną (*dénaturée*), zlekceważoną (*bafouée*) pamięci autentycznej (*authentique*), odrestaurowanej (*restituée*), zrehabilitowanej (*rehabilitée*), precyzyjnej (*precise*) i wiernej (*fidèle*) Klarsfeld dostrzegł istotę swego funkcjonowania jako historyka, różniącą się znacząco od dwóch kolejnych sprawowanych przez siebie funkcji: prawnika i aktywisty/bojownika pamięci (*militant de la mémoire*). Por. B. Klarsfeld, S. Klarsfeld, op. cit., s. 706–707.

<sup>86</sup> „Spory o liczbę ofiar: pomniejszanie albo powiększanie tej liczby, wiązanie oceny wydarzenia historycznego z wielką (czy też małą) liczbą ofiar, zarzuty manipulacji liczbami i tym podobne mają dla mnie przede wszystkim walor perswazyjny, nie zaś poznawczy – pisze Jacek Leociak – Niosą w sobie głównie przekaz aksjologiczny i emocjonalny. Liczba ofiar staje się w takich wypadkach bardziej elementem retoryki niż statystyki”. W kontekście

przed sobą Convert, stało się przywrócenie pamięci o rozstrzelanych. Znajdowały się wśród nich znane osobistości – takie jak Gabriel Péri<sup>87</sup>, Honoré d'Estienne d'Orves<sup>88</sup> czy Valentin Feldman<sup>89</sup> – niemniej, poza nielicznymi wyjątkami, tożsamość pozostałych *fusillés* nie została zidentyfikowana przez dłuższy czas, a ich tragiczny los należycie upamiętniony. Jak zauważył Nigel Saint, powód takiego stanu rzeczy okazał się prosty: duża część z nich to obcokrajowcy (20%), nierzadko wywodzący się z niższych warstw społecznych, wielu cudzoziemców i/lub Francuzów było zaś komunistami (70%) i/lub Żydami (17%)<sup>90</sup> – przybyłymi ze Wschodu, poszukującymi schronienia przed pogromami i innymi prześladowaniami. Odzwierciedlało to światopogląd nazistów, którzy – gdy idzie o zwalczanie ruchów oporu i kryterium brane pod uwagę przy selekcji zakładników – Żydów utożsamiali z komunistami i *vice versa*<sup>91</sup>. Propaganda Vichy i III Rzeszy dehumanizowała *fusillés*, często posługując się antysemitycznymi kliszami. W kronikach filmowych, na łamach kolaboranckich gazet (jak „Le Pilon” czy „Je suis partout”) określano ich mianem bandytów, szumowin (*racaille*)<sup>92</sup>, „najpodlejszej rasy kundli”<sup>93</sup>, hojnie

---

wydarzeń granicznych, do których zalicza się Zagłada (i nie tylko), często stosowana jest figura „wielkiej liczby” lub rozmaite formy hiperboli: „Tendencja do zawyżania liczby ofiar wchodzi w kolizję z mechanizmami przyswojenia, zrozumienia czy zdolnością empatii. Wielka liczba osłabia wrażenie, odgradza nas emocjonalnie od wydarzenia, znieczula, ułatwia w obszary abstrakcji. Wielka liczba zasłania realne cierpienie pojedynczego człowieka”. J. Leociak, *Liczba ofiar jako metafora w dyskursie publicznym o Zagładzie*, „Studia Litteraria Polono-Slavica” 2008, t. VIII, s. 277–293.

<sup>87</sup> Gabriel Péri (1902–1941) – Korsykanin z pochodzenia, dziennikarz „L'Humanité”, polityk, działacz antyfaszystowski. Stracony 15 XII 1941 r. Jego nazwisko noszą stacje metra w Paryżu i Lyonie.

<sup>88</sup> Honoré d'Estienne d'Orves (1901–1941) – oficer francuskiej marynarki wojennej, po podpisaniu zawieszenia broni między Francją a III Rzeszą 22 VI 1940 r. i powstaniu państwa Vichy nie poparł Pétaina (mimo silnie prawicowych poglądów, sympatii dla idei monarchizmu i współpracy z Charles'em Maurrasem) i związał się z Wolnymi Francuzami. W okupowanej Francji zajmował się działalnością wywiadowczą. Schwytyany przez nazistów w wyniku zdrady, aresztowany, skazany na śmierć i stracony 29 VIII 1941 r. Daleki krewny Antoine'a de Saint-Exupéry.

<sup>89</sup> Valentin Feldman (1909–1942) – urodzony w Petersburgu (we Francji od 1922 r.) filozof, marksista, działacz antyfaszystowski. Stracony 27 VII 1942 r. Jego ostatnie słowa brzmiały: „Imbecyle, to za Was umieram”.

<sup>90</sup> Por. N. Saint, *Pascal Convert and the Family: History, Conflict and Creativity*, w: *Affaires de Famille. The Family in Contemporary French Culture and Theory*, red. M.C. Barnet, E. Welch, Amsterdam–New York 2007, s. 153. Szacunki procentowe: D. Livois, op. cit.

<sup>91</sup> W przekonaniu kierownictwa III Rzeszy występowały bezpośrednie związki między międzynarodowym żydostwem a komunizmem. Zakładano, iż społeczność żydowska ściśle współpracuje z oddziałami partyzanckimi w okupowanych krajach na wschodzie i zachodzie Europy. Z tego powodu stanowili oni główny cel masowych rozstrzeliwań i deportacji od Jugosławii, przez Związek Radziecki, po Francję. Por. P. Longerich, op. cit., s. 270–271.

<sup>92</sup> Por. Ch. Sylvestre, *Entretien avec Pascal Convert*, „L'Humanité”, 17 IX 2003, [http://www.pascalconvert.fr/histoire/mont\\_valerien/pascal\\_convert.html](http://www.pascalconvert.fr/histoire/mont_valerien/pascal_convert.html) (dostęp: 15 X 2018).

<sup>93</sup> N. Bracher, *Remembering the French Resistance...*, s. 61.

opłacanej przez żydowską finansjerę, USA i/lub ZSRR. Badinter przytoczył słowa francuskiego prokuratora, skierowane w stronę jednego ze skazańców: „Jesteś komunistą, cudzoziemcem i Żydem. Oto trzy powody, dla których żądam kary śmierci”<sup>94</sup>. Kolejnym, nie mniej istotnym imperatywem okazała się zatem rehabilitacja, przywrócenie dobrego imienia. Convertowi udało się tego dokonać w zrealizowanym przez siebie filmie *Mont Valérien, aux noms des fusillés* (*Mont Valérien, w imieniu rozstrzelanych*), którego premiera towarzyszyła odsłonięciu pomnika<sup>95</sup>. W jednej ze scen przedstawiono posiedzenie trybunału wojskowego. Kamera zatrzymuje się na twarzach oskarżonych. Narrator (Convert) odczytuje fragment artykułu, gdzie padają przytaczane wyżej określenia. „Ich niezachwiane, odważne, szlachetne oblicza, w konfrontacji z niechybną śmiercią przed plutonem egzekucyjnym, zadają kłam nazistowskiemu kalumnium”<sup>96</sup> – pisał Bracher. Aby jeszcze bardziej podkreślić kontrast między słowem a obrazem, narrator, po ukończeniu lektury, pyta się z ironią: „Podludzie?”<sup>97</sup>.

O ile dotychczasowym punktem odniesienia, wokół którego obracała się pamięć o *Résistance*, był naród – de Gaulle/gaulliści celebrowali wielkość/wspaniałość (*grandeur*) Francji i do pewnego momentu imperium francuskiego. Upamiętnienie *fusillés*, ze względu na międzynarodowe pochodzenie większości z nich, umożliwia przesunięcie uwagi ku wartościom wykraczającym poza wspólnotę narodową, jak demokracja, wolność, republikanizm, prawa człowieka itp. Jak stwierdził w rozmowie z Badinterem dziennikarz „L’Humanité”, Charles Silvestre, reprezentowali oni „walczącą ojczyznę bez granic”<sup>98</sup>, „nie odwoływali się do swego pochodzenia, lecz do wyznawanych przez siebie ideałów”<sup>99</sup>. Kolejnym istotnym wątkiem jest obecność Żydów w *Résistance*. Klarsfeld zaobserwował pewną istotną zależność: podczas gdy stanowili oni wówczas niespełna 1% francuskiego społeczeństwa, ich procentowy udział w Mont Valérien wynosił aż 17%, z czego wielu z nich aktywnie zaangażowało się w ruch oporu<sup>100</sup> (Żydzi licznie zasilali szeregi partyzantki miejskiej, zwłaszcza w Paryżu<sup>101</sup>). Przeczy to wyświechtanej opinii o pasywności

<sup>94</sup> Cyt. za: Robert Badinter, *Les héros ont des noms...*

<sup>95</sup> Por. *Mont Valérien, aux noms des fusillés, 1940–1944*, un film de Pascal Convert – en 3 parties, [http://www.pascalconvert.fr/histoire/mont\\_valerien/aux\\_noms\\_des\\_fusilles.html](http://www.pascalconvert.fr/histoire/mont_valerien/aux_noms_des_fusilles.html) (dostęp: 15 X 2018); Ch. Silvestre, *Le film sur le Mont Valérien Passionne*, [http://www.pascalconvert.fr/histoire/mont\\_valerien/le\\_film\\_passionne.html](http://www.pascalconvert.fr/histoire/mont_valerien/le_film_passionne.html) (dostęp: 15 X 2018).

<sup>96</sup> N. Bracher, *Remembering the French Resistance...*, s. 61.

<sup>97</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>98</sup> Cyt. za: Robert Badinter, *Les héros ont des noms...*

<sup>99</sup> Ibidem.

<sup>100</sup> Por. A. Lévy-Willard, op. cit.

<sup>101</sup> Por. m.in.: R. Poznanski, *The Geopolitics of Jewish Resistance in Occupied France*, „Holocaust and Genocide Studies”, Fall 2001, t. XV, nr 2, s. 245–265; idem, *Reflections on Jewish Resistance and Jewish Resistants in France*, „Jewish Social Studies” 1995, t. II, nr 1, s. 124–158; N. Bracher, *Up in Arms: Jewish Resistance against Nazi in France*, w: *Jewish Resistance against the Nazis*, red. P. Henry, Washington (DC) 2014, s. 73–91.

Żydów w obliczu Zagłady<sup>102</sup>. Kiedy debata odnośnie do wojny i okupacji we Francji ogniskuje się wokół skrajności – epickości *Résistance* z jednej strony i traumatyczności Zagłady z drugiej, niełatwo jest dostrzec punkty styczne.

Problemy te wymagały właściwej reprezentacji. Badinter wyobrażał sobie przyszły pomnik upamiętniający *fusillés* w postaci zbliżonej do Vietnam Veterans Memorial w Waszyngtonie: „Jestem do takiego stopnia przywiązany do ich nazwisk, że chciałbym, aby wygrawerowane zostały na marmurowej ścianie wzdłuż ścieżki prowadzącej na polanę, umożliwiłoby to podążanie drogą męczenników”<sup>103</sup>. Realizacja tego planu była niemożliwa ze względów formalnych i ograniczonych środków finansowych. Wykonana z brązu, mierząca ponad 2 m wysokości reprodukcja dzwonu, z wrytymi na jego powierzchni imionami, nazwiskami, datami straceń dotychczas zidentyfikowanych *fusillés*, okazała się kompromisowym rozwiązaniem. Umieszczono ją tuż obok kaplicy, w której skazańcy spędzali ostatnie godziny życia. Inskrypcje, ułożone w układzie pionowym, pogrupowane zostały najpierw w kolejności chronologicznej – według lat (1941, 1942, 1943, 1944) i dnia egzekucji, następnie w alfabetycznej – po każdej z dat następuje lista składająca się z od kilku do kilkudziesięciu imion i nazwisk osób straconych danego dnia<sup>104</sup>. Umożliwiło to uchwycenie ich losu w podwójnej perspektywie: indywidualnej (jako osobne jednostki) i kolektywnej (często zdarzały się bowiem przypadki, gdy przed plutonem egzekucyjnym w jednym szeregu stawali członkowie określonej siatki ruchu oporu, np. 23 II 1942 r. rozstrzelano 7 członków Groupe du musée de l’Homme<sup>105</sup>, założonej przez pracowników paryskiego Muzeum Człowieka, 21 II 1944 r. – 21 członków grupy Manukiana, wraz z liderem Missakiem Manukianem<sup>106</sup>, lub też osoby przetrzymywane w obozach

<sup>102</sup> Por. m.in.: R. Middleton-Kaplan, *The Myth of Jewish Passivity*, w: *Jewish Resistance against the Nazis...*, s. 3–26; B. Lang, *Why Didn't They Resisted 'More'?*, w: *Jewish Resistance against the Nazis...*, s. 26–39; A.L. Rosenthal, *The Right Way to Act: Indicting the Victims*, w: *Echoes from the Holocaust. Philosophical Reflections on the Dark Time*, red. A. Rosenberg, G.E. Mayers, Philadelphia 1988, s. 149–162; D. Porat, *The Fall of a Sparrow. The Life and Times of Abba Kouvner*, Stanford (CA) 2009, s. 33–38, 67–75, 150–156 i n.

<sup>103</sup> Robert Badinter, *Les héros ont des noms...*

<sup>104</sup> Por. *Monument à la mémoire des résistants et otages fusillés au Mont Valérien entre 1941 et 1944. Mémorial de la France combattante*, Suresnes, [http://www.pascalconvert.fr/histoire/mont\\_valerien/monument.html](http://www.pascalconvert.fr/histoire/mont_valerien/monument.html) (dostęp: 15 X 2018).

<sup>105</sup> Por. A.L. Conklin, *In the Museum of Man. Race, Anthropology, and Empire in France, 1850–1950*, Ithaca (NY)–London 2013 (rozdz. VII: „Ethnologists at War: Vichy and the Race Question”); 1941: *The Musée de l’Homme Resistance Network*, <http://www.museedelhomme.fr/en/museum/history-musee-homme/1941-musee-homme-resistance-network> (dostęp: 15 X 2018); *The Museum of Mankind Network*, <http://www.cheminsdememoire.gouv.fr/en/museum-mankind-network> (dostęp: 15 X 2018).

<sup>106</sup> Por. m.in.: N. Bracher, *Remembering the French Resistance...*, s. 59–60; M. Camino, *Introduction: Jews, Bolsheviks and the Shoah – between Amnesia and Anamnesis*, w: *The Holocaust in the Twenty-First Century: Contesting / Contested Memories*, red. D.M. Seymour, M. Camino, New York–London 2017, s. 1–5.

prześciowych w Drancy, Romainville, Compiègne i innych jako zakładnicy). Niewypełnione pola celowo pozostawiono na wypadek odkrycia informacji o kolejnych osobach. U podnóża dzwonu widnieje napis: „Bojownikom Résistance i zakładnikom rozstrzelanym przez nazistowskie oddziały w Mont Valérien w latach 1941–1944, oraz wszystkim, których nie udało się dotąd zidentyfikować”<sup>107</sup>. Decydując się na taką formę pomnika, Convert zamierzał sprawić, by pamięć o *fusillés*, dotychczas obecna wyłącznie w opowieściach rodzin, znalazła materialne świadectwo; aby w końcu włączono ją w ramy oficjalnej, politycznie umotywowanej narracji o historii<sup>108</sup>. Jak wyznał Badinter, z którego opinią liczył się Convert, „gdyby mój ojciec, zamiast stracić życie w rezultacie deportacji, został rozstrzelany w Mont Valérien, chciałbym żeby moje dzieci mogły zobaczyć tam jego nazwisko”<sup>109</sup>. Dla twórcy Dzwonu Rozstrzelanych istotne znaczenie miał też wątek osobisty. Jego dziadek, Leon des Landes, uczestniczył w ruchu oporu, niechętnie dzielił się jednak wspomnieniami z okresu wojny/okupacji. „W równym stopniu był dla mnie bohaterem, jak i tajemnicą – wspominał – Jego milczenie zastanawiało mnie. Pracując nad pomnikiem upamiętniającym *fusillés* z Mont Valérien starałem się je przełamać”<sup>110</sup>.

Upowszechnienie i mechanizacja narzędzi destrukcji, jakie stały się faktem w czasie I wojny światowej, spowodowały, że pola bitewne ze scen indywidualnej chwały, jak miało to miejsce wcześniej (m.in. w homeryckich opisach pojedynków bohaterów, poezji tyrtejskiej czy średniowiecznym ideale rycerskości), przeistoczyły się w miejsca kaźni niezliczonej ilości, najczęściej anonimowych ofiar, o czym przekonali się ochotnicy z sierpnia 1914 r. – kierowani specyficznie pojmowanym idealizmem (jego najczęstszymi przejawami były głęboka religijność i nacjonalizm) w początkowej fazie konfliktu, pozbawieni złudzeń już po kilku miesiącach tkwienia w okopach<sup>111</sup>. Z tego powodu, jak zaobserwował Bracher, monumenty, gdzie na piedestale umieszczona jest garstka wybrańców, nie odzwierciedlają rzeczywistego, tj. traumatycznego i kolektywnego wymiaru wojny<sup>112</sup>. Convert usiłował zachować balans między szczegółnością (*particularity*) a różnorodnością (*plurality*). Pragnął odpowiednio ukazać heroizm i humanizm *fusillés* w sposób, który nie alienuje (jak działo się to w przypadku pomnika Francji Walczącej), lecz jednoczy. Czerpiąc inspirację m.in. ze wzniesionej w 1958 r. dzwonnicy w Buchenwaldzie, rozsianych po całej Francji dzwonnów na cześć poległych z lat

<sup>107</sup> Por. *Monument à la mémoire des résistants...*

<sup>108</sup> Por. N. Saint, op. cit., s. 155; N. Bracher, *Remembering the French Resistance...*, s. 59.

<sup>109</sup> Robert Badinter, *Les héros ont des noms...*

<sup>110</sup> *Entretien avec Pascal Convert...*

<sup>111</sup> Por. N. Bracher, *Remembering the French Resistance...*, s. 64; O. Bartov, *Murder in Our Midst. The Holocaust, Industrial Killing, and Representation*, Oxford–New York 1996, s. 15–50; G. Mosse, op. cit., s. 3–11 i n.

<sup>112</sup> Por. N. Bracher, *Remembering the French Resistance...*, s. 63–64.

1914–1918<sup>113</sup> czy sceny odlewania dzwonu z filmu *Andriej Rublow*<sup>114</sup>, Convert uznał, że najważniejszym rozwiązaniem jest pomnik w takiej właśnie postaci:

Symboliczne i onieśmielające wyzwanie w związku z proponowanym zadaniem [tj. budowy pomnika upamiętniającego *fusillés* – Sz.P.] wymaga uczciwości pozbawionej efekciarstwa, wyrazistej i dyskretnej formy – pisał w tekście konkursowym – ... Dzwon... Chodzi tu o stworzenie symbolicznego znaku kulturowego, który byłby prosty, dostępny, otwarty. Rozpoznawalny dla każdego, czerpiący siłę ze swej struktury, stanowiący formę sama w sobie, łączony ze zbiorowymi wydarzeniami, dzwon jest wytworem cywilizacji. Obdarzony został potężną cywilizacyjną mocą, w najszerszym tego słowa znaczeniu [...]. Interesuje mnie jako świecki znak, poza religijnymi rozważaniami, jako kolektywny obiekt. Zdolność pogrupowania wszystkich nazwisk w prostej, nieskomplikowanej kompozycji stanowi jego racje bytu<sup>115</sup>.

Jak stwierdził z kolei w jednym z wywiadów:

Monument, jako dzieło sztuki, powinien kreować poczucie więzi wśród społeczności. Strach przed wspólnotowością, wspólnym przebywaniem w danym miejscu, stereotypy, pochwała jednostkowości, błędnie utożsamianej z wyjątkowością, podminowały zdolność sztuki do uczestnictwa w wytwarzaniu fundamentów wspólnoty. [...] Dlatego więc dzwon, którego powszechność/banalność mogą rozmieszczać albo przerażać. [...] Dzwon, ponieważ jest on sercem, które jednoczy ludzi, ogłaszając radość narodzin bądź smutek żaloby. Ponieważ odmierza czas, na okres wojny, pokoju i, wreszcie, sprawiedliwości. [...] Dzwon gdyż źródło jego siły stanowi anachronizm. Jako spadkobierca przeszłości, dodaje nam siły w projektowaniu własnej przyszłości – bez lęku, bez nienawiści, z determinacją<sup>116</sup>.

Zdaniem Brachera dzięki temu zabiegowi „zamiast «unieśmiertelnić» [*immortalize*] te jednostki [rozstrzelanych w Mont Valérien – Sz.P.], sytuując ich ponad i poza codzienną egzystencję zwykłego śmiertelnika”<sup>117</sup>, Convert dokonał czegoś zupełnie przeciwnego – ukazał ich podobieństwo z „szeregowymi” Francuzkami i Francuzami. Oprócz pomnika i filmu dokumentalnego istotną rolę w odbrązawianiu epickiej narracji wokół *Résistance* oraz idącej za tym przemiany ich członków z symboli i herosów w ludzi z krwi i kości odegrała towarzysząca im publikacja zawierająca ostatnie listy skazańców adresowane do najbliższych na krótko przed egzekucją<sup>118</sup>. „Byli praktycznie

<sup>113</sup> Por. *Pascal Convert – Texte du concours*, [http://www.pascalconvert.fr/histoire/mont\\_valerien/monument.html](http://www.pascalconvert.fr/histoire/mont_valerien/monument.html) (dostęp: 15 X 2018).

<sup>114</sup> Por. N. Saint, op. cit., s. 155, przypis 16; N. Cobb, *Archetypical Imagination. Glimpses of the Gods in Life and Art*, Hudson (NY) 1992, s. 21–49 (rozdz. II: „Echoes of an Imaginal Bell: Reverberations of Andrei Tarkofsky’s [sic!] ‘Andrei Rublev’”).

<sup>115</sup> *Pascal Convert – Texte du concours...*

<sup>116</sup> *Entretien avec Pascal Convert...* Por. też: N. Bracher, *Remembering the French Resistance...*, s. 59.

<sup>117</sup> N. Bracher, *Remembering the French Resistance...*, s. 64.

<sup>118</sup> Por. *La Vie à en mourir. Lettres de fusillés (1941–1944)*, red. G. Krivopissko, Paris 2003. Zachowane listy w wersji zdigitalizowanej, w kolejności alfabetycznej: *Lettres de fusillés*,



w każdym wieku, pochodzili ze wszystkich warstw społecznych, praktykowali wszystkie zawody – pisał redaktor tomu, Guy Krivopissko – Byli Francuzami, cudzoziemcami, emigrantami. Reprezentowali multum opinii, wyznawali wszystkie religie. Byli Francją<sup>119</sup>. „Listy te są świadectwem ich wiary we wspólny ideał [...] dzielony przez wszystkich ludzi – wtórował mu Convert – Zginęli nie dlatego, że pragnęli być męczennikami, zginęli broniąc cywilizacji przed nazistowskim barbarzyństwem”<sup>120</sup>.

Odsłonięcie pomnika, premiera dokumentu, publikacja oraz szereg pozostałych wydarzeń (ekspozycje, dyskusje, spotkania, odczyty) nastąpiły w specyficznym momencie politycznym. Kilkanaście miesięcy przed wrześniem 2003 r. miały miejsce wybory prezydenckie, w których trakcie kandydat skrajnie prawicowego, ultranacjonalistycznego Frontu Narodowego<sup>121</sup>, negacjonista Holokaustu, Jean-Marie Le Pen, opierając swoją kampanię na antyimigranckiej platformie, uzyskał prawie 5 mln głosów (16,86% całości głosów) i awansował do drugiej tury z ubiegającym się o reelekcję Jacques'em Chirakiem. W opinii Converta 82,2% głosów oddanych na Chiraca w drugiej turze<sup>122</sup> nie przysłoniło negatywnych zjawisk przybierających wówczas na sile, jakie nie ustąpiły do dzisiaj: „pęknięcia więzi łączącej ludzi, kraj, demokrację”<sup>123</sup>, wzrostu nastrojów antysemickich i ksenofobicznych w społeczeństwie, komercjalizacji wypierającej obywatelskość, pogoni za sensacją w mediach i przestrzeni publicznej. Inklusywna, głęboko humanistyczna, miejscami antyheroiczna narracja związana z *fusillés* mogła być antidotum na ówczesne

---

[http://www.mont-valerien.fr/ressources-historiques/le-mont-valerien-pendant-la-seconde-guerre-mondiale/lettres-de-fusilles/?no\\_cache=1](http://www.mont-valerien.fr/ressources-historiques/le-mont-valerien-pendant-la-seconde-guerre-mondiale/lettres-de-fusilles/?no_cache=1) (dostęp: 15 X 2018). Kolejnym krokiem była monografia zawierająca noty biograficzne 4425 skazańców z całej Francji, w tym ich pożegnalne listy. Por. *Les Fusillés, 1940–1944. Dictionnaire biographique des fusillés et exécutés par condamnation et comme otages ou guillotiné en France pendant l'Occupation*, red. C. Pannetier et al., Ivry-sur-Seine 2015.

<sup>119</sup> Cyt. za: J.M. Pettier, „*Je meurs la tête droite et avec le sourire*”: *ce qu'écrivaient les fusillés de la Seconde Guerre mondiale avant leur exécution*, <http://www.slate.fr/story/101177/occupation-dernieres-lettres-fusilles> (dostęp: 15 X 2018).

<sup>120</sup> *Entretien avec Pascal Convert...*

<sup>121</sup> O Froncie Narodowym i problemie antysemityzmu (w tym negacjonizmu) i ksenofobii we Francji po 1945 r. por. m.in.: E. Paris, op. cit., s. 217–234; R. Golsan, op. cit., s. 124–142 (rozdz. VII: „Denying the Holocaust in France: The Past and Present of an Illusion”); P. Vidal-Naquet, *Assassins of Memory. Essays on the Denial of the Holocaust*, New York 1992; J. Shields, *The Front National since the 1970s. Electoral Impact and Party System Change*, w: *France since the 1970s. History, Politics and Memory in the Age of Uncertainty*, red. E. Chabal, London–New York 2015; P. Davies, *The National Front in France. Ideology, Discourse and Power*, London–New York 2012.

<sup>122</sup> *French presidential election, 2002*, [https://en.wikipedia.org/wiki/French\\_presidential\\_election,\\_2002](https://en.wikipedia.org/wiki/French_presidential_election,_2002) (dostęp: 15 X 2018); R. Kuhn, *The French presidential and parliamentary elections, 2002*, „Representation. Journal of Representative Democracy” 2002, t. XXXIX, nr 1, s. 44–56.

<sup>123</sup> *Entretien avec Pascal Convert...*

(i obecne) bolączki. „To dobrze, że młode pokolenie, mierząc się z ksenofobią, zawsze skłonną do ponownego odradzania się, odkrywa imponującą liczbę obcokrajowców, którzy zginęli [...] za wolność Francji i Francuzów”<sup>124</sup> – konkludował Badinter. W artykule z okazji ostatniej rocznicy 18 czerwca historyk i arabista Jean-Pierre Filiu podkreślił, że wśród ponad tysiąca osób rozstrzelanych w Mont Valérien dziewięciu z nich pochodziło z Algierii (jak bohater artykułu, komunista Mohamed Ben Slimane), jedna z Egiptu i Libanu<sup>125</sup>. To, że wiadomość tę przyćmił incydent z prezydentem Emmanuelem Macronem pouczającym nastolatka, gdy ten zwrócił się do niego per „Manu”, można odczytywać jako kolejny z licznych przejawów krytykowanej przez Converta (i nie tylko) sensacjonalizacji<sup>126</sup>.

\* \* \*

Izraelska historyczka Idith Zertal wskazała na pewien paradoks:

Zwycięstwa i sukcesy nie wymagają wyjaśnień ani długich interpretacji mówią same za siebie. Z kolei klęski i porażki wymagają, by społeczeństwo się z nimi oswoiło: im większa katastrofa, im więcej ofiar, tym więcej złożonych konstrukcji pamięciowych i interpretacyjnych ułatwiających ich zrozumienie i przezwyciężenie. W ten sposób tracą swój oryginalny kształt i przybierają formę bohaterskiego eposu, rytuału inicjacyjnego i rytuału przejścia<sup>127</sup>.

Choć wypowiedziała te słowa w odniesieniu do polityki i dyskursu publicznego w Izraelu<sup>128</sup>, mniej więcej to samo można powiedzieć o „heroicznym przekoloryzowaniu” (Suleiman) okupacyjnej przeszłości w powojennej Francji. O ile w kontekście dominującej do pewnego momentu epickiej pamięci zasadna wydaje się teza o „enerdyzacji” Mont Valérien, gdzie forma upamiętnienia klóciła się z rzeczywistym charakterem tego miejsca<sup>129</sup>, obecna (nie)pamięć

<sup>124</sup> Robert Badinter, *Les héros ont des noms...*

<sup>125</sup> Por. J.P. Filiu, *Les fusillés arabes du Mont-Valérien*, <http://filiu.blog.lemonde.fr/2018/08/16/les-fusilles-arabes-du-mont-valerien/> (dostęp: 15 X 2018).

<sup>126</sup> Ibidem.

<sup>127</sup> I. Zertal, op. cit., s. 12.

<sup>128</sup> O tym mianowicie, w jaki sposób bitwa pod Tel-Hai (1920) i śmierć Josepha Trumpeldora (syjonisty, założyciela młodzieżowej organizacji He-Chaluc), powstania w gettach (1943) oraz burzliwy, wielokrotnie przerywany rejs statku „Exodus” z ok. 4500 Żydami ocalonymi z Zagłady na pokładzie – „trzy klęski syjonistyczne” szybko przemieniły się w „heroiczne mity i opowieść o zwycięstwie”. Por. ibidem, s. 24.

<sup>129</sup> Monumentalna forma i triumfalne przesłanie pomnika Francji Walczącej przywołuje na myśl podobnie wyglądające obiekty wzniesione w Buchenwaldzie czy Sachsenhausen. Pompatyczność uroczystości z okazji rocznicy 18 czerwca we Francji, zwłaszcza we wczesnych latach powojennych, przypominała w pewnym sensie złoty młodzieży czy masowe demonstracje na rzecz pokoju, wielokrotnie mające miejsce na terenie byłych obozów koncentracyjnych, które po 1949 r. znalazły się po wschodniej stronie Łaby. W obu przypadkach, w mniejszym lub większym zakresie, zignorowany został pierwotny charakter

traumy (długo wypierana, uświadomiona dopiero od niedawno) przywraca właściwe proporcje.

## Streszczenie

Mont Valérien – wzgórze i fort na zachodnich przedmieściach Paryża, ośrodek kultu od wczesnego chrześcijaństwa, punkt straceń w czasie II wojny światowej, miejsce pochówku i uroczystości państwowych – należy do szerokiej, i dość mglistej, kategorii *lieux de mémoire* (Pierre Nora) – przestrzeni, dzieł sztuki, idei, artefaktów (itp.), zakorzenionych w zbiorowej pamięci Francji (i nie tylko). W artykule zasadniczo skupiono się na przypisanej mu tuż po wojnie strategicznej roli w upamiętnieniu *Résistance* oraz charakterystyce owej pamięci, oscylującej między epickością a traumą, co znalazło symboliczne odzwierciedlenie na terenie Mont Valérien. Dla Francji (i innych narodów) jedynie epicka narracja reprezentowana przez ruch oporu mogła skutecznie przeciwstawić się potrójnej traumie militarnej klęski, okupacji i wyzwolenia przez obce wojska (Pieter Lagrou). „Heroiczne przekolorowanie” (Susan R. Suleiman), np. fałszywe wyolbrzymianie masowości bądź militarnego znaczenia ruchu oporu (według Roberta Paxtona jedynie 2% społeczeństwa brało aktywny udział w walkach), było obecne w wypowiedziach Charles’a de Gaulle’a, cechowało też pomnik Francji Walczącej, z monumentalnym krzyżem lotaryńskim (symbolem Wolnych Francuzów), płaskorzeźbami ilustrującymi bohaterskie epizody z lat 1940–1944, kryptą zasłużonych (spośród 15 z nich, 11 zginęło z bronią w ręku), wzniesiony w 1960 r. jako trwała manifestacja *grandeur de la France* w trudnym okresie po stracie Algierii. Od lat siedemdziesiątych „lustró zaczęło pękać” (Henry Rousso). Miejsce herosów (np. pochowany w Panteonie Jean Moulin) zajęły dotychczas anonimowe ofiary, np. 1007 jeńców i partyzantów rozstrzelanych na polanach Mont Valérien, w tym 174 Żydów, wielu cudzoziemców i komunistów – od 2003 r. symbolizuje ich dzwon z wygrawerowanymi nazwiskami oraz datą egzekucji zidentyfikowanych *fusillés*. W procesie tym nie bez znaczenia była wzrastająca rola Holocaustu (jako wydarzenia historycznego i moralnej lekcji dla przyszłych pokoleń), jak również działalność tzw. *acteurs/milliciens de mémoire* (Serge i Beate Klarsfeldowie, Robert Badinter) apelujących o przeprocowanie „niedokończonej żałoby” (H. Rousso).

## Mont Valérien – Epic Memory, (Not)Remembering the Trauma

Mont Valérien – fort on the hill in the western suburbs of Paris, center of worship since early Christianity, execution point during World War II, place of burial and state ceremonies – belongs to a broad and rather shadowy category of the so-called *lieux de mémoire* (Pierre Nora) – places, works of art, ideas, artefacts (and so on). In this paper I focus mainly on its strategic role in commemorating the *Résistance* shortly after the end of World War II and the general characteristics of such a memory, oscillating between narratives of epic

---

tych miejsc, stanowiących, nade wszystko, teren kaźni. O (nie)pamięci Zagłady w NRD por. m.in.: S. Kattago, *Ambiguous Memory. The Nazi Past and German National Identity*, Westport (CT)–London 2001, s. 79–116; J. Herf, *Divided Memory. The Nazi Past in Two Germanys*, Cambridge (MA)–London 1997, s. 13–200; D. Diner, Ch. Gundermann, *On the Ideology of Antifascism*, „New German Critique”, Winter 1996, nr 67, Legacies of Antifascism, s. 123–132; R. Moaz, *RePlacing Memory: the Reorientation of Buchenwald*, „Cultural Geographies” 2003, t. X, nr 1, s. 1–20; A. Leo, *Als antifaschistischer Staat nicht betroffen? Die DDR und der Holocaust*, w: *Deutschland, Israel und der Holocaust: Zur Gegenwartsbedeutung der Vergangenheit*, red. B. Faulenbach, H. Schütte, Essen 1998, s. 89–104; A. Wolff-Powęska, *Niemiecka Republika Demokratyczna wobec nazistowskiej przeszłości*, „Przegląd Zachodni” 2011, nr 1, s. 51–82; K. Wóycicki, *Niemiecka pamięć. Rozrachunek z przeszłością NRD i przemiany niemieckiej świadomości historycznej*, Warszawa 2011.

and trauma, which has been symbolically reflected in the Mont Valérien area. In the case of France (and numerous other countries) the epic narrative, represented by the resisting forces, was seen as the only solution that could effectively counteract the threefold trauma of military defeat, occupation and being liberated by foreign armies (Pieter Lagrou). The heroic aggrandizement (Susan R. Suleiman) – e.g. over-exaggerating the actual scope or military significance of the Résistance (according to Robert Paxton, only about two percent of the population was actively involved in fighting) was present in various statements made by Charles de Gaulle, it is also demonstrated in the Memorial of Fighting France, with a monumental Lorraine Cross in its very centre (the symbol of de-Gaulle-led Free French troops), bronze-made bas-reliefs illustrating several heroic episodes from years 1940–1944 and a crypt burying about a dozen of selected heroes (eleven of whom died in combat, bearing weapons in their hands) set up in 1960, designed as a material manifestation of grandeur de la France in the difficult period not long after the loss of Algeria. Since the seventies “the mirror has started to break” (Henri Rousso). The central place, previously held by the Résistance heroes (e.g. Jean Moulin, buried in the Paris Pantheon), was re-taken by so far anonymous victims, e.g. the 1007 partisans and hostages shot on a clearing in Mont Valérien, including 174 Jewish people, many of whom were communist and foreigners – in 2003 a bell was erected in their honour with the names and execution dates of already identified *fusillés*. The ever-increasing importance of the Holocaust (as a historical event and a moral lesson for future generations) as well as ceaseless activity of *acteurs/miliciens de memoire* (Serge and Beate Klarsfeld, Robert Badinter) calling to overcome “the unfinished mourning” (H. Rousso) have played a significant part in this process.

## Bibliografia

- Bracher N., *Remembering the French Resistance: Ethics and Poetics of the Epic*, „History & Memory”, IV 2017, s. 39–67.
- Buruma I., *The Wages of Guilt. Memories of War in Germany and Japan*, London 1994.
- Clifford R., *Commemorating the Holocaust. The Dilemmas of Remembrance in France and Italy*, Oxford–New York 2013.
- Courteaux O., *General de Gaulle and the Second World War: Constructing a French Narrative*, w: *Between Memory and Methodology. The Construction of Memory of Modern Wars*, red. N. Starostina, Newcastle upon Tyne 2015, s. 3–21.
- Gildea R., *Fighters of the Shadows. A New History of French Resistance*, London 2015.
- Golsan R., *Vichy's Afterlife. History and Counterhistory in Postwar France*, Lincoln (NB)–London 2000.
- Lagrou P., *The Legacy of Nazi Occupation. Patriotic Memory and National Recovery in Western Europe, 1945–1965*, Cambridge 1999.
- Mosse G., *Fallen Soldiers. Reshaping the Memory of World Wars*, Oxford–New York 1990.
- Nora P., *Between Memory and History: Les Lieux de Mémoire*, „Representations”, Spring 1989, nr 26, Special Issue: Memory and Counter-Memory (Spring 1989), s. 7–24.
- Paxton R.O., *Vichy France. Old Guard and New Order, 1940–1944*, New York 1972.
- Rousso H., *The Vichy Syndrome. History and Memory in France since 1944*, trans. A. Goldhammer, Cambridge (MA)–London 1994.
- Saint N., *Pascal Convert and the Family: History, Conflict and Creativity*, w: *Affaires de Famille. The Family in Contemporary French Culture and Theory*, red. M.C. Barnet, E. Welch, Amsterdam–New York 2007, s. 151–168.
- Suleiman S.R., *Crises of Memory and the Second World War*, Cambridge (MA)–London 2006.
- Szpoiński A., *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 11–20.

- Wiewiorka A., *Deportation and Memory: Official History and the Rewriting of World War II, w: Thinking about the Holocaust. After Half a Century*, red. A.H. Rosenfeld, Bloomington (IN)–Indianapolis 1997, s. 273–299.
- Wolf J.B., *Harnessing the Holocaust. The Politics of Memory in France*, Stanford (CA) 2004.
- Young J.E., *Texture of Memory. Holocaust Memorials and Meaning*, New Haven (CT)–London 1993.

Biogram: **Szymon Pietrzykowski** – absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (2012), pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Poznaniu (od 2018), doktorant w Zakładzie Historii Powszechnej XIX i XX wieku IH UAM. Obszar zainteresowań: historia powszechna po 1945 r., *Holocaust studies*, dwudziestowieczne reżimy autorytarne i totalitaryzmy, intelektualiści a polityka, historia Bliskiego Wschodu ze szczególnym uwzględnieniem Islamskiej Republiki Iranu. E-mail: sz.p@onet.eu.